Nr. 426. Kraków, Piątek 25 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 4.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hepessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmiedt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — E. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h za każdy następny raz 20 h — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Kraków, 25 sierpnia.

(k. s.) Pewien wysoki, dzisiaj codzień niemal wymieniany mąż stanu angielski zaadresował list do swojego przyjaciela w Rumunii: »N. N. Bukareszt w Turcyi«... Było to na dwa tygodnie przed wybuchem wojny światowej. Wysocy polityce angielscy, którzy zasypiają i budzą się dzisiaj z myślą o ukochanej Rumunii, nie wiedzieli jeszcze wówczas, gdzie właściwie leży stolica tego pięknego kraju...

Ale dzisiaj czasy się zmieniły. Dzisiaj Rumunia stała się centrum świata, przynajmniej tego, który od dwóch lat przeszło krwawi. A Bukareszt przemienił się w giełdę, na której transakcye pieniężne mogą iść w porównanie tylko ze spekulacyami politycznemi. Nagła ta zmiana uderzyła Rumunom do głowy. Do niedawna skromni, prawie nieznani szczególniej tym wszystkim »łacińskim siostrom«, które teraz tak głośno krzyczą, Rumuni wierni naukom, płynącym z ich ciężkich doświadczeń politycznych wiedzieli dwie rzeczy, że należy nienawidzieć Rosyi, która im zdradziecko zabrała Besarabię, i szanować mocarstwa centralne, które im dają cywilizacyę, pracę i kredyty. Droga tych dwóch wskazań naczelnych była jasna i prosta. Zapewniała ona spokój głowom rumuńskim i głowom ich sąsiadów.

W drugiej wojnie bałkańskiej sielanka ta skończyła się. Rumunia nie wystrzeliwszy ani razu wygrała w »wojnie« z Bułgaryą całą Dobrudżę i wyrosła nagle na uznanego superarbitra i reprezentanta całych Bałkanów.

Rumuni zbyt blizko mieszkają autentycznego wschodu i zbyt długo pozostawali w najściślejszej od niego zależności, aby ten zawrotny interes nie zawrócił im w głowach, przyzwyczajonych do żądz robienia takich interesów na każdej wojnie. U co dobroduszniejszych Rumunów powstało nawet przekonanie, że wojny są wogóle po to, aby Rumunia uzyskiwała nowe obszary i nowe wzmocnienie swego prestigeu. W wielkiej wojnie Rumunia powinna ciągnąć wielkie zyski nie tylko pieniężne a potem już pod sam koniec terytoryalne i polityczne.

Zresztą taki sposób postępowania zalecił Rumunom przed laty czterdziestu nie kto inny jak sam Bismarck, który młodemu wówczas i początkującemu państwu radził żyć ze wszystkimi sąsiadami w najczulszej przyjaźni, a rzucać się na jednego z nich pozwalał tylko wówczas, kiedy ten nieszczęśliwiec nie będzie już mógł ruszyć — ani ręką ani nogą...

Tego radosnego momentu oczekuje Rumunia już od dwóch lat, skracając sobie nudy wyczekiwania brylantowymi interesami, które robi sama jako państwo, jak również w osobach swoich nawet najmniejszych kondycyi obywatelach. Ale natura ludzka ma ograniczoną możność czekania. Dlatego cierpliwość jest zawsze najtrudniej zdobywaną cnotą polityczną. Zapas tej cnoty w Rumunii jest zdaje się mniejszy, niż zapas amunicyi. I oto od miesiąca przeszło widzimy, jak zapas tej drogocennej substancyi w Rumunii zużywa się coraz bardziej a równocześnie z tem koła tamtejszej maszyny politycznej zaczynają obracać się z coraz zawrotniejszą szybkością.

Właściwe rozstrzygnięcia w Rumunii już zapadły. Bratianu nie wie, czego chce. Rumunia nie zachowa neutralności. I czeka tylko na dalszy rozwój interesującego dyalogu między Brusiłowem a Hindenburgiem, aby przyłączyć się do zdania Brusiłowa, kiedy okaże się, że on ma racyę.

Ale to znowu jest tylko teorya, która miałaby praktyczne znaczenie, gdyby jej w rzeczywistości odpowiadał konieczny zapas cierpliwości. Jednak właśnie z tym zapasem jest coraz gorzej. Ruble i luidory, gazety, kina i kokoty francuskie zrobiły już swoje. Opinia publiczna w Rumunii popadła w ten niebezpieczny stan, w którym nie rozróżnia się ani kolorów ani kształtów. Opinia publiczna, ogarnięta takiem delirium, jakiego fala przed przeszło rokiem przeleciała przez Włochy, domaga się koniecznie, nieodwołalnie i natychmiastowo — »czynu«.

Bratianu jest rozumnym człowiekiem. Deputacyi jakiejś wojowniczej organizacyi powiedział on niedawno bardzo mądrze: »Jeżeli sprawa się uda, to zasługę będziecie mieli wy, a jeżeli się nie uda, to winowajcą będę ja, do widzenia szanowni panowie!« Ale i Bratianu nie jest wszechmocnym. Wprawdzie teraz znowu wyjechał do swoich dóbr do Floricy, ale targu dobija z koalicyą dalej i jest już bardzo blizko końca tej pouczającej transakcyi. Jak Lederer telegrafuje z Bukaresztu, chodzi jeszcze tylko o to, czy za cenę przystąpienia Rumunii do protokołu londyńskiego będzie jej przyznany w radzie koalicyjnej głos decydujący, czy tylko doradczy. Koalicya na razie sprzeciwia się temu żądaniu, traktując Rumunię głosem doradczym tj. takim samym, jaki mają Włochy. Tak więc Bratianu idzie dalej swoją drogą. A wypadki mimo całej jego mądrości mogą okazać się silniejszemi, niż jego rozum.

Bułgarzy właśnie zajęli Kawalę, na innych ważnych częściach frontu Sarraila spychając go o dobry kawałek w tył. Gdyby można mieć pewność, że logika nie przestała jeszcze rządzić umysłami rumuńskimi, możnaby z tego faktu snuć wnioski uspakajające. Boć przecie ofenzywa bułgarsko-niemiecka w greckiej Macedonii wstrząsa bardzo silnie jedną z najważniejszych przesłanek strategicznych skierowanych przeciw Austryi postanowień rumuńskich. Ale przed rokiem widzieliśmy, że przełamanie pod Gorlicami i jego katastrofalne dla armii rosyjskiej skutki bynajmniej nie podnieciły włoskiej zdolności do logicznego myślenia. Mianowicie przyszły one za późno. To samo niebezpieczeństwo istnieje teraz w Rumunii. Mimo tysiączne idące stamtąd informacye, niewiadomo dokładnie, jak daleko zaszedł rząd bukareszteński w swoich zobowiązaniach wobec koalicyi. A od tego dzisiaj wszystko zależy.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 25 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 24 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Prócz kilku skutecznych przedsięwzięć przedpolowych nie zaszły ani u wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola ani na froncie generała polnego marszałka Hindenburga żadne wydarzenia o znaczeniu.

Włoski teren wojenny.

Po gwałtownem ostrzeliwaniu grzbietu Fassiner i naszych górskich pozycyj z obu stron doliny Travignolo wykonali Włosi na front Coltorondo—Cima di Cece kilka ataków, które odrzucono. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad dolną Vojusą utarczki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 25 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme wczoraj wieczór i w nocy nowe wysiłki naszych przeciwników rozbiły się. Ataki Anglików kierowały się znowu na wysunięty łuk między Thiepval i Pozieres, jako też na nasze stanowiska koło Guillemont. Koło Maurepas, a szczególnie na południe stamtąd, mocne francuskie siły po częściowo poważnej walce zostały odrzucone. Na prawo od Mozy walka artyleryi po południu w odcinku Thiaumont—Fleury, w Chapitre i Lesie Górskim przybrała znacznie na gwałtowności. Kilkakrotne francuskie ataki na południe od warowni Thaumont załamały się.

W ostatnich dniach zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim aeroplanie w walce powietrznej koło Bazentin i na zachód od Peronne, a ogniem dział obronnych w okolicy Richebourga i La Bassée.

Wschodni teren wojenny.

Niezależnie od drobniejszych skutecznych przedsięwzięć przeciw rosyjskim przednim strażom, przyczem wzięto jeńców i zdobycz, niema nic ważnego do doniesienia.

Bałkański teren wojny.

Na wzgórzach na północny zachód od jeziora Ostrovo Serbowie stawiają jeszcze opór bułgarskim atakom. Kontrataki serbskie ku Dzemaatjeri rozbiły się. Wszystkie doniesienia z nieprzyjacielskiego obozu o serbsko-francusko-angielskich sukcesach zarówno tu jak i nad Wardarem i Strumą, są czczym wymysłem.

Naczelne kierownictwo armii.

Doniosłość frontu macedońskiego.

Genewa, 25 sierpnia.

»Eclair« twierdzi, że **punkt ciężkości działań wojennych przeniósł się obecnie na front pod Salonikami. Gdyby armia Sarraila uległa, koalicya straciłaby najważniejszą rękojmię zwycięstwa.** Z tego powodu — powiada »Eclair« — należy na innych frontach bojowych przejść do defenzywy, a wszystkie rozporządzalne siły wysłać pod Saloniki.

Cele akcyi wojennej na Bałkanie.

Lugano, 25 sierpnia.

»Messagero« pisze:

Nie ulega wątpliwości, że przybycie do Salonik wojsk włoskich musi jak najprędzej spowodować wypowiedzenie wojny Niemcom, czego oddawna domaga się naród włoski.

»Corriere della Sera« stwierdza, że wojennym celem koalicyi na Bałkanie jest przerwanie połączenia pomiędzy Berlinem i Konstantynopolem, dalej zburzenie tego wszystkiego, co mocarstwa centralne utworzyły na Bałkanie, a wreszcie przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy i odbudowanie Serbii.

Żołnierze włoscy staną przeciw żołnierzom niemieckim i poraz pierwszy Niemcy podpiszą bagnetem ów program bałkański Wiednia, który zmusił Włochy do wojny.

Siła liczebna armii Sarraila.

Bazylea, 25 sierpnia.

»Daily News« donosi z Salonik:

Armia koalicyi na froncie macedońskim po przybyciu pierwszej brygady włoskiej liczyła 300.000 ludzi razem z oddziałami robotników i urzędnikami wojskowymi za frontem.

Pogłoski o spotkaniu się rosyjskich polityków i niemieckich dyplomatów.

Berlin, 25 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Prasa rosyjska zajmuje się żywo zabiegami Protopopowa celem spotkania się z dyplomatami niemieckimi. »Dzień« ogłosił list Rodzianki, prezydenta rosyjskiej Dumy państwowej, do posła Bublikowa, w którym to liście Rodzianko pisze, że na wiadomość o spotkaniu się Protopopowa z posłem niemieckim w Sztokholmie, Luziusem, zwołał nadzwyczajne zebranie Dumy. Na owem zebraniu opowiedział Protopopow, że **on i członek rosyjskiej Rady państwa Olsuwiew w domu swojego wspólnego znajomego spotkali się z członkiem poselstwa niemieckiego w Sztokholmie w obecności gospodarza domu i innych osób. Nawiązała się rozmowa o pokoju. Nie można ogłosić szczegółów z oświadczeń dyplomaty niemieckiego, głównie dlatego, ażeby nie naruszyć zgody wśród koalicyi.**

Podawszy tę wiadomość, pisze od siebie »Berliner Lokal-Anzeiger«:

»Na podstawie informacyj, które zasięgnęliśmy we właściwych miejscach, możemy oświadczyć, że w tem spotkaniu nie brał udziału żaden członek niemieckiego poselstwa w Sztokholmie.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjacielskich sztabów: Rosya:

Dnia 21 bm. po południu: Na froncie zachodnim toczą się dalej walki w okolicy Tobol—Rudka—Czerwiszcze. Nasze wojska posunęły się tam jeszcze naprzód w kilku odcinkach. W tej okolicy wzięliśmy dnia 18 i 19 bm. ogółem 16 oficerów i przeszło 1.350 żołnierzy i zdobyliśmy 1 działo, 18 karabinów maszynowych, 4 miotacze bomb, 4 reflektory, jako też wielką ilość pocisków, naboi i karabinów. W okolicy Lubieszowa nad Stochodem nasza artylerya zapaliła pociskami niemiecki balon na uwięzi. W okolicy Nadwórny nasze przednie straże posuwają się skutecznie naprzód i obsadzają szereg wzgórz. W kierunku Kut obsadziliśmy wieś Fereskul i Jabłonicę nad Czeremoszem, oraz kilka wzgórz na zachód od pierwszej wymienionej wsi. Naszym ogniem odbiliśmy wszystkie ponowne ataki przeciwnika na wzgórza na południowy zachód góry Tomnatik.

Dnia 21 bm. wieczorem: Położenie niezmienione.

Znamienne wywody lorda Cecila.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 sierpnia.

(Izba niższa). W swoich wywodach o polityce zagranicznej powiedział lord Cecil:

Mogę bezwarunkowo oświadczyć, że **dotąd nie poczyniono żadnych propozycyj rządowi angielskiemu w sprawie pokoju. Istnieje tylko jedna droga, na której propozycye pokojowe mogą być uczynione: a to jest droga oświadczenia ze strony rządu niemieckiego pod adresem rządu naszego. Gdyby takie uwiadomienie nastąpiło, tobyśmy, tak sądzę, naprzód obradowali z naszymi sojusznikami. Lecz taka propozycya w żadnej formie nie pojawiła się. Gdyby się pojawiła, to w takim razie będzie naszym obowiązkiem odbyć obrady z sojusznikami.**

Nie uważam za rzecz pożądaną cokolwiek o tej kwestyi powiedzieć.

Co się tyczy sytuacyi na Bałkanie, to sądzę, że operacye, rozpoczęte teraz z Salonik, budzą jak największe zainteresowanie, nie uważam jednak za stosowne czegoś bliższego o tem w Izbie powiedzieć.

Co się tyczy stanowiska Anglii do rządu greckiego, to oświadcza Cecil, że było rzeczą nieodzownie konieczną postawić rządowi greckiemu konkretne żądania. Postawiono je w porozumieniu ze sprzymierzeńcami i jak Izbie wiadomo, rząd grecki je przyjął. Rząd Skuludisa został oddalony, powołano do steru nowy rząd pod przewodnictwem Zaimisa, który posiada wielki wpływ a stosunki rządu angielskiego do rządu greckiego są nawskroś zadowalające. — Następnie **Izba odroczyła się do dnia 15 października br.**

Żydzi rosyjscy w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 25 sierpnia.

»Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu:

Na posiedzeniu Izby niższej podniósł Churchill ogromne zyski, zagarnięte przez właścicieli zakładów okrętowych i powiedział, że **właśni obywatele poddali Anglię blokadzie.** Zalecił w końcu rządowi objęcie całej floty handlowej, i **domagał się zaprowadzenia kart na chleb i mięso.**

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych Samuel podał do wiadomości, że wydział żydów rosyjskich zgłosił się do niego i oświadczył gotowość w Londynie i w innych miastach rozpocząć wśród swoich ziomków zaciąg ochotniczy do armii. Wszyscy, którzyby dobrowolnie zgłosili się do służby, po trzech miesiącach bezpłatnie uzyskaliby obywatelstwo angielskie. Nadto utworzonoby trybunał, u któregoby Rosyanie pod tymi samymi warunkami jak Anglicy mogli prosić o zwolnienie ze służby wojskowej. Wstąpienie do armii na ochotnika możliwe jest po dzień 30 września.

Wielu posłów, którzy są za odesłaniem poddanych rosyjskich do Rosyi, domagało się, by w tej sprawie niczego nie podejmowano, zanim parlament w październiku się nie zbierze i nie będzie miał sposobności sprawy tej przedyskutować.

Churchill o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 25 sierpnia.

»N. Courant« donosi:

Churchill oświadczył w Izbie niższej, że nad Somme i pod Verdun strategiczna równowaga jest bez zmiany. Niemieckie armie nigdy nie były liczniejszemi i lepiej uzbrojonemi jak obecnie. Jeżeli chcemy osiągnąć zwycięstwo, musimy w tym celu skoncentrować całą energię. — Niemcy naśmiewają się z naszych zwycięstw, wiemy, że oni są najstraszniejszymi wrogami.

Powrót ł. p. „Deutschland".

Zrozumiałe okrzyki radości i tryumfu rozbrzmiewają dzisiaj w Niemczech całych z powodu szczęśliwego powrotu niemieckiej łodzi podwodnej »Deutschland«. Mały statek, ścigany przez całe eskadry krążowników angielskich i francuskich, zdołał dostać się przez ocean Atlantycki do portu ojczystego, prowadzony przez kapitana Königa, który nigdy nie był komendantem łodzi podwodnej. Marynarka niemiecka święci nowy, realny tryumf.

Łódź podwodna »Deutschland« zawinęła do ujścia Wezery dnia 23 bm. po południu i zarzuciła tam kotwicę. Podróż z Baltimore do ujścia Wezery trwała 21 dni. Odległość pomiędzy tymi punktami wynosi około 3.800 mil morskich (mila morska = 1855.11 metra), a wobec tego łódź podwodna rozwinęła szybkość niewiele mniejszą od szybkości większego parowca towarowego.

Jak wiadomo, łodzie podwodne posiadają osobne instalacye maszynowe dla jazd pod wodą i na wodzie. Dlatego ciężar maszyn dla tej samej pracy jest w łodziach podwodnych większy niż w okrętach zwyczajnych. Odpada atoli waga kotłów, co wychodzi na korzyść łodzi podwodnych. W każdym razie szybkość, jaką rozwinęła ł. p. »Deutschland«, jest stosunkowo znaczną.

Z tego należy wnioskować, że podróż odbyła się naogół bez przeszkód. Łódź zyskała nieco przez to, że prąd Golfu prze w kierunku wschodnim, ale zysk ten nie był znowu tak znaczny.

Telegram, donoszący o powrocie łodzi podwodnej »Deutschland«, powiada, że na pokładzie jest wszystko dobrze, widocznie więc statek nie poniósł żadnego szwanku. Uszkodzenie mogło nastąpić albo przez uderzenie o dno morskie, przez zderzenie się, albo przez atak nieprzyjacielski. Nie było żadnego z tych wypadków. Kapitan König może być dumny ze swojej jazdy.

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

CZŁOWIEK.

(Ciąg dalszy).

W tejsamej chwili twarz chorego skurczyła się w bólach męczarni. Oczy rozszerzyły się potwornie, usta poczęły drgać w spazmatycznym płaczu i wymawiać gorące błagania.

— O co on prosi? — zapytała kobieta chłopca.

Janek, który ze strachem przypatrywał się rannemu, odparł drżąc na całem ciele:

— Wzywa matkę na pomoc... zdaje mu się, że ją widzi...

— Czyś dobrze zrozumiał?

— Uczyli nas w szkole — bronił się chłopak — a mało to także nagadałem się z jego towarzyszami, którzy tu nieraz do nas zaglądali.

— Trzeba go ratować — szepnęła kobieta.

— Nigdy! Niech go nasi wezmą. Pójdę. Może jaki patrol napotkam w lesie. Dam znać.

— Możesz nie znaleźć Janku, a on tymczasem umrze. Patrz jak wygląda. Przyjadą to wezmą sami.

— Kazali dać znać! To wróg!

— A wiesz gdzie szukać? Przecież nasi wycofali się z tych stron.

— Przytulić nie wolno, matko. Taki nakaz. Ma umrzeć, niech umiera. My za ratowanie możemy ciężko pokutować.

Chory, który naprzemian to śmiał się to płakał, zerwał się na kolana, wybełkotał kilka słów gorączkowo, a potem zachwiał się, jak ciężki kłos uderzony wichrem i zwolna walił się na ziemię.

Pochwyciły go dobrotliwe ręce kobiety. Głowa jego spoczęła w dłoniach, które ugięły się pod tym ciężarem, ale na twardy próg domu już jej nie opuściły.

— Janku — szepnęła cicho kobieta — bojąc się obudzić rannego — pomożesz mi, przeniesiemy go do izby. Trzeba go ratować.

Mijały dnie jedne po drugich pełne strachu i niepewności. Huk morderczej bitwy zda się tak długiej, jak wiekuistość piekieł rozluźnił wiązania chaty, która kołysała się i jęczała za każdem nowem uderzeniem przerażających wybuchów, nadbiegających z dalekiego pola walki.

Bywały chwile, że koło chaty przebiegały w szalonym galopie szwadrony za szwadronami i nikt nie zapytał mieszkańców, co są za jedni, czy żywi są, czy też umarli, — bywało, że jak w halucynacyi zajeżdżały ciężkie haubice, obsługa rzucała się do koni, odwodziła je na uboczu, ustawiała działo, które jak krater wulkanu wybuchało ogniem i pociskami, aby za chwilę na sygnał tajemniczy zniknąć, jak dziwne gromowładne duchy, i zostawić po sobie wrażenie obłędnego majaczenia.

Ranny ilekroć razy wracał do przytomności, wybuchał płaczem niepowstrzymanym. Z męskich oczu płynęły łzy świetliste, bolesne.

Kobieta powzięła dziwne zaufanie do obcego żołnierza. Nie rozumiała słów, którymi przemawiał do niej — rozumiała tem mocnej wymowę jego spojrzeń pełnych bezdennej tkliwości, jego łez, żłobiących sobie drogę po zżółkłej twarzy, uścisków rąk, którymi wypowiadał, jak mógł najczulej swą wdzięczność.

Nawiązała się między tym dwojgiem istot czarowna przędza wyczucia wzajemnego. Dwa serca obcej matki i obcego żołnierza-syna zaczęły bić bez słów, bez wymiany myśli takiem samem tętnem wzruszenia i zrozumienia. Nie potrzebowali nic mówić do siebie; dość było spojrzeń, aby serca dosnuły tajemnicę najsubtelniejszych uczuć.

Pewnego wieczoru płacz chorego brzmiał rzewniej niż kiedykolwiek, grały w nim tony gorętsze, jakby nawoływania najdroższych i błagania o ratunek. Płacz ten poruszył do głębi żonę leśnika; nie mogła oprzeć się wzruszeniu. — Zaczem pchnęła lekko drzwi i weszła do izby. Ranny, tonąc w łzach, spieczonymi wargami wpijał się w drobny medalion, który gorączkowo przyciskał do ust.

Kobieta stanęła w tyle łóżka za głową chorego i położyła obie dłonie na jego skroniach drgających od łkania. Na medalionie dostrzegła barwną podobiznę starszej niewiasty. Serce jej ścisnęło się, źrenice zaszkliły się łzami. Obca kobieta miała oczy podobne do jej oczu, tak samo niebieskie, tak samo ciche i wymowne miłością...

Jego matka...

Ustami przylgnęła do czoła żołnierza i długo, długo nie uwolniła go od tego słodkiego uścisku. Łzy jej serdeczne zmieszały się ze łzami rannego i razem płynęły po jego twarzy wycieńczonej chorobą szarej, jak popiół.

Ból pokochał ból drugi. Nieszczęście pokochało nieszczęście cudze...

Późno w noc wpadł Janek do sionki.

Wrócił z wywiadów z pobliskiego miasteczka.

— Jadą! — wykrztusił zdławionym głosem.

— Kto?

— Nasi!

— Jesteśmy oskarżeni o zdradę!

Kobieta stanęła, jak wryta, niezdolna słowa przemówić.

— Baterya — wyrzucał chłopiec słowa bez tchu prawie — która przed kilku dniami strzelała za naszym ogrodem, musiała stąd uciekać. Nieprzyjaciel wyszukał ją natychmiast. Ktoś zdradził... Mówią, że myśmy winni!

— My? Zaledwie zrozumieć mogła.

— Tak mamo! — my! Przyjaciel ojca przestrzega nas. On wie wszystko. Pracuje w kancelaryi polowej. Radzi uciekać.

— Nic złego nie zrobiliśmy.

Janek wskazał na izbę, w której leżał żołnierz.

(Dok. nast.)

Ekonomiczny bilans wojny.

II.

Wywody Feilera we »Frankf. Ztg.« »O pochodzeniu miliardów« dotyczą wprawdzie tylko Niemiec, dają jednak mimo to ciekawy, choć niewykończony obraz przeciętnego wysiłku ekonomicznego wszystkich państw, albo raczej społeczeństw wojujących, gdyż podobnie, jak Kautsky'emu, tak i temu autorowi chodzi niejako o wypośrodkowanie stosunku między finansami kraju, jako państwa, a majątkiem kraju, jako społeczeństwa.

Majątek społeczny Niemiec przed wojną wynosił według statystyki asekuracyi ogniowej 337 miliardów. Ciekawe są składniki tej cyfry: ruchomości i nieruchomości zabezpieczone przeciw pożarom 200 miliardów, miejskie grunta 30, wiejskie 40, kopalnie 5, okręty 1, towary znajdujące się w transporcie 1, pieniądz metalowy 4, majątek publiczny niezabezpieczony przeciw ogniowi 10, koleje 24, inwestycye kapitału za granicą 20 miliardów. Natomiast wyniki podatku majątkowego dały cyfrę majątku społecznego niższą: 285 miliardów marek. — Helfferich, ówczesny sekretarz skarbu, przyjął tedy, jako cyfrę przeciętną tego majątku 310 miliardów. Olbrzymia jego część: ziemia, budynki, fabryki, koleje i t. d. istnieją dziś nadal tak, jak istniały; skądże się tedy wzięły 43 miliardy dotychczasowych wydatków wojennych? Suma ta, która niebawem przez piątą pożyczkę zapewne zaokrągli się do zawotowanej już przez parlament cyfry 52 miliardów, stanowi szóstą część majątku narodowego. — Na powyższe pytanie nie można odpowiadać prostodusznie: pieniądz zostaje w kraju. Niestety bowiem, pieniądz nie zostaje w kraju: lecz zostaje wystrzelany, niszczony, zużywany w postaci granatów, dział, samochodów, ubrań i butów żołnierskich, i zamiast pieniędzy zostają w kraju naprawdę tylko olbrzymie długi. — Przed wojną długi państwa całego, państw związkowych i miast wynosiły 30 miliardów; gdy teraz ten dług wzrośnie do 80 miliardów, to już samo oprocentowanie wyniesie rocznie półtrzecia miliarda.

43 miliardy wydatków wojennych — tyleż samo wynosił roczny dochód społeczny Niemiec. Z tego dochodu 28 miliardów spożywali ludzie prywatni, 7 miliardów, ściągniętych w formie podatków, ceł i danin, obracało na publiczne potrzeby państwo, gminy, kościoły i t.d., reszta 8 miliardów przyrastała do majątku społecznego, jako »oszczędność«. Ale wszystkich tych olbrzymich kwot nie można sobie wyobrażać w formie pieniędzy, gdyż tyle pieniędzy nawet wogóle nie istnieje.

Oszczędności przyrastają też nie w formie pieniędzy lecz w formie kapitału, to jest »produkowanych środków produkcyi«, mówiąc słownictwem Marxa. Budowano tedy nowe domy, nowe fabryki, sprawiano nowe maszyny, dokupywano bydła dla gospodarstw rolniczych, rozszerzano sieć kolei i kanałów, powiększano park wagonów i okrętów, zakładano nowe szkoły, szpitale, laboratorya, słowem zamiast konsumować pewne dobra odrazu, gromadzono pewne dobra produktywne, umożliwiające lepszą i obfitszą wytwórczość w przyszłości. To znaczy w dzisiejszych czasach »oszczędzać«, kiedy każdy oszczędności swoje umieszcza, albo we własnym interesie, albo w papierach wartościowych, czy w banku, na powiększenie własnej, lub cudzej produkcyi. — Pieniądz sam przez się, banki, akcye, banknoty, pożyczki, hipoteki i t. p. są tylko skomplikowaną siatką, przez którą dostrzedz trzeba właściwy, substancyjny proces gospodarki społecznej.

W zwykłym obrocie gospodarki społecznej jest pieniądz środkiem technicznym tylko dla wymiany towaru za towar. Ale przy kosztach wojennych państwa wywraca się to wszystko niejako do góry nogami. Państwo bowiem jest kupcem, który nie wymienia towaru za towar, nie posiada ono bowiem żadnego towaru, nie daje nic, nie produkuje nic, jest tylko konsumentem. Państwo potrzebuje na wojnę wciąż tylko »pieniędzy, i pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy«, według znanego przysłowia. I to jest jednak nieprawdą, gdy spojrzeć przez zasłonę pieniądza. Pieniądzem samym się nie strzela, ani nie przyodziewa wojsk. Państwo potrzebuje na wojnę ludzi i wielu towarów: dział, amunicyi, mundurów, żywności i t. d., pieniądz zaś jest — jak się wyraża Feiler — tylko pompą ssącą do wydobywania tych towarów z gospodarstwa społecznego w ogromnych masach. — Otóż teraz powstaje problem podwójny: w jaki sposób można wytworzyć takie masy towarów, i w jaki sposób one stają się płynnemi. — Odpowiedź na to pytanie brzmi tak, że wojna żyje z pracy i z kapitału społeczeństwa.

Państwa wojujące pokrywają swoje potrzeby wojenne głównie przez własną spotęgowaną pracę i dlatego zyski wojenne, reprezentujące niejako skrystalizowaną pracę, pozostają w kraju i stąd się rodzi wielka część miliardów. — Jest to słaba pociecha. Państwo płaci za dostawy olbrzymie ceny, przez to pośrednio samo daje miarę ogólnej konsumcyi i podraża ją. W społeczeństwie odbywa się wskutek tego wprost rewolucyjne przewarstwienie majątków, którego doniosłości społecznej na przyszłość jeszcze przeniknąć nie można. — Jedni się bogacą, drudzy — zwłaszcza przemysłowcy i rękodzielniczy stan średni — podupadają, powoli zjadając swoje oszczędności. Prócz tego wojna rozlewa ogromne sumy w postaci pensyi i płac: weźmy np. tę wielką liczbę oficerów na froncie i poza frontem, urzędników w służbie wojskowej i cywilnej, którzy pobierają od dwóch lat pobory wojenne. Wogóle — stwierdza autor — wielka część wydatków wojennych, ze stanowiska gospodarstwa społecznego, nie jest istotnymi wydatkami wojennymi. Państwo pożycza pieniądze od pewnej części obywateli, aby go innej części obywateli zwrócić w formie wysokich cen i płac. Regularne funkcyonowanie gospodarstwa państw centralnych przez pracę na cele wojny umożliwia także oszczędzanie pewnych nadwyżek. — Oszczędności podczas wojny są zresztą nietylko pieniężne; oszczędza się w żywności, ubiorach, w wydatkach zbytkownych, a to wszystko są oszczędności nie tylko osobiste, lecz i społeczne, gdyż szanuje się tym sposobem pracę i materyał. I z tego źródła również płynie pewna część zagadkowych miliardów. Tu należą też nowe zdobycze techniczne, stwarzające przy pomocy nowych surowców i sił surogaty towarów, których nam brakuje. Tu należy wreszcie planowe zrzeszenie się wszelkiego rozszerzania gospodarczego aparatu społecznego, o ile ono nie jest potrzebne dla wojny.

Reszta miliardów płynie ze źródła już nie pracy, lecz kapitału. Przedewszystkiem zużywa się zapasy, które co prawda są ogromne. Ale zużywa się wszystko. Wymownym jest zwłaszcza ten przykład, że niedawno władze niemieckie zarządziły sadzenie drzew orzechowych, aby uzupełnić tę część drzewostanu przetrzebioną na wyrób kolb do karabinów. Niemieckie gospodarstwo społeczne — pisze Feiler — znajduje się pod względem swoich zapasów w stanie likwidacyi, urządza wyprzedaż, jakiej jeszcze świat nie widział, i stąd wyrastają ogromne wartości. Powtóre zużywa się fabryki i nie odnawia się ich. Każdy fabrykant czeka końca wojny, bo nie wie, jakie środki produkcyi przyjdzie mu później zastosować. — Podobnie i koleje i tramwaje odkładają uzupełnienie zużytego materyału na później; a świadomie, lub instynktowo postępuje tak każdy, od wielkich przemysłowców publicznych do prywatnego gospodarstwa. Nawet rolnictwo żyje teraz niejako z kapitału, gdyż z konieczności używa nawozu mniej niż dawniej, i uprawia niejako gospodarkę rabunkową na roli, co prawda nieszkodliwą. Jak wiemy, temu zastojowi w odnawianiu środków produkcyi przypisuje Kautsky pierwszorzędne znaczenie; — Feiler nie zapatruje się na sprawę tak tragicznie. Podnosi on, że ten zastój umożliwia gospodarstwom prywatnym oszczędzanie pieniędzy i lokowanie ich w pożyczkach wojennych; zaś pod względem gospodarsko-społecznym oznacza oszczędzanie materyału i pracy, któreby się podczas pokoju wydało na odnowienie, — dla potrzeb wojny. W końcu ubytek kapitału na cele wojny powstaje przez — szczupły co prawda — odpływ złota, odpływ walorów zagranicznych i ściąganie zagranicznych pretensyi.

Istnieją więc dwa źródła miliardów wojennych: praca i kapitał. Jak z jednej strony nie jest prawdą, żeby 43 miliardy wydatków wojennych oznaczały ubytek jednej szóstej majątku narodowego Niemiec, tak z drugiej strony nie jest prawdą, że wojna jest konjunkturą świetną, a nieszkodliwą, skoro »pieniądz w kraju zostaje«. Naukę z tego wyprowadza autor taką: Trzeba oszczędzać surowiec, materyał i pracę. Zapasy się wyczerpują, ale zbyt powoli, jak na niecierpliwość przeciwników mocarstw centralnych. Im dłużej wojna trwa, tem mniej trzeba będzie żyć z zapasów z kapitału, tem więcej z wytworów pracy.

W jaki sposób to przesunięcie punktu ciężkości wyłącznie na pracę ma się odbyć, autor bliżej nie określa. Natężenie pracy na cele wojny i tak już doszło do wysokiego napięcia, jak to on sam powiada. Jedyna pozycya w jego rachunku gospodarno-społecznym, któraby się nadawała do usunięcia, to są — tak przez niego nazwane — »fałszywe koszta wojenne«, tej zaś ze względu na cały współczesny system gospodarczy usunąć nie można. Bądź co bądź wywody Feilera sięgają w głąb rzeczy i pokazują bilans wojny nie ze strony cyfr, lecz niejako — od spodu tych cyfr, których prawdziwej wysokości zresztą nie znamy.

Stronnictwa żydowskie w Królestwie polskiem.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

II.

Warszawa, w sierpniu.

Obecnie wykazują u nas syoniści tendencyę uregulowania sporu polsko-żydowskiego. — Nietylko pragną — jak twierdzą — zgody z Polakami, ale także interesują się żywo przyszłym losem politycznym kraju. Oto przykład: P. Seidemann, znany w Warszawie działacz syonistyczny, na zebraniu, na którem ostatecznie omawiano konsolidacyę wyborczą i kandydatury do Rady miejskiej powiedział, zwracając się do grupy narodowych demokratów: „Jeszcze nikomu z panów nie przeszło przez usta słowo „niepodległość“, lub jakakolwiek walka o nią, kiedy my na kongresach i wielkich mitingach w całej Europie, co mogę dokumentami potwierdzić, wyraźliśmy przekonanie, że wspólne porozumienie i współżycie Polaków i żydów możliwe jest tylko na gruncie niepodległości państwowej i społecznej Polski. Myśl tę teraz staramy się w czyn przyoblec“.

O ewentualnem zachowaniu się syonistów po wojnie trudno sądzić obecnie. Będzie to przedewszystkiem zależało od warunków politycznych, w jakich kraj nasz znajdzie się po wojnie.

Najliczniejszym odłamem wśród żydów-nacyonalistów są t. zw. żargonowcy. Odłam ten nie posiada ani określonego programu, ani organizacyi współczesnej. Ich postulaty to: odrębność narodowa żydów wraz z odrębną kulturą żargonową. Zdaniem ich jest żargon jedynym językiem ludowym (narodowym) żydów, gdyż mówi nim 95% ogółu żydów. Nacyonaliści siłę swoją widzą jedynie w prasie żargonowej.

Gdyby prasa ta jakimś cudem znikła, znikłaby wówczas i lwia część wpływów hegemonii nacyonalistów. Podczas agitacyi bojkotowej nakład niektórych (najhałaśliwszych) pism żargonowych wzrósł w dwójnasób. — Hałaśliwa i przeczulona na punkcie żydowstwa, węsząca wszędzie nienawiść i chęć szkodzenia żydom, potrafiła ta prasa pozyskać poczytność wśród mas najciemniejszych, nieoryentujących się w sprawach politycznych i ślepo wierzących wszystkiemu, co ta prasa podaje. Zaznaczyliśmy, że wzrost nacyonalizmu żydowskiego spotęgował się równocześnie z masową wędrówką żydów litewskich do Królestwa. Podkreślić więc wypada, że całą prawie codzienną prasą żargonową kierują wyłącznie żydzi litewscy i rosyjscy. Pism tych jest obecnie w Królestwie 5: trzy w Warszawie i 2 w Łodzi. Prócz tego wychodzi w Warszawie wspomniana wyżej „Hacefira“ — organ syonistyczny.

Najpoczytniejszym w Warszawie dziennikiem żargonowym jest „Warschauer Tageblatt“.

Pismo to powstało niedługo po wkroczeniu Niemców do Łodzi. Ton tego pisma do zgody nie usposabia. Kierunek — wybitnie nacyonalistyczny. Drugim organem żargonowym jest osławiony „Hajnt“ Jackana, który (obok „Dwugroszówki“) niemało przyczynił się do zaognienia spraw polsko-żydowskich, a szczególnie podczas kampanii wyborczej występował za ugodą polsko-żydowską. — Pismo to przed wojną liczyło więcej czytelników w Rosyi i na Litwie, niż w kraju. W Królestwie czytywany jest przez młodzież i mieszczaństwo nacyonalistyczne. Usiłuje zyskać popularność wśród żydowskiej młodzieży akademickiej.

„Moment“ — to trzecie żargonowe pismo żargonowe w Warszawie. Czytywany jest w sferach zachowawczych. Niewiele różnił się do niedawna od kierunku „Hajnta“, podczas kampanii wyborczej odegrał wraz z „Warschauer Tageblat“ smutną rolę rozbijaczy konsolidacyi obywatelskiej.

Łódź posiada dwa pisma żargonowe. Wypada nam jeszcze omówić obóz partyi lewicowych. Najwybitniejsze miejsce zajmuje bezprzecznie partya robotnicza »Bund«. Dzieje tej partyi ściśle związane są z rozwojem ruchu robotniczo-rewolucyjnego w Rosyi. W kołach robotniczych posiada »Bund« wpływy poważne. Również wśród inteligencyi wielkomiejskiej. W latach wolnościowych cała część proletaryatu żydowskiego walczyła pod sztandarem »Bundu«.

Podczas wojny szedł »Bund« ręka w rękę z »Lewicą« P. P. S. Przy wyborach do Rady miejskiej w Warszawie obie te partye stworzyły tak zwany blok socyalistyczny. Program polityczny »Bundu« da się streścić w tych słowach: Autonomia kulturalno-narodowa dla żydów w Polsce.

Jeżeli w sferach narodowo-szowinistycznych żargon jest tylko hasłem, które przyczynia się do popularności danej grupy, to »Bund« poważnie myśli o szkolnictwie żargonowem, sądownictwie i t. p.

Stosunek »Bundu« do sprawy polskiej jest prawie ten sam, co żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej w Galicyi.

Przed wojną działały na terenie Królestwa jeszcze dwie partye żydowskie: »Syonistyczno-socyalistyczna« i »Poalej Sjon« (pracownicy Sjonu) — o silnem zabarwieniu narodowem. Podczas wojny nic o nich nie słychać. Przy ewentualnej zmianie stosunków politycznych w Królestwie, pierwsze miejsce wśród lewicowych stronnictw żydowskich zajmie niezawodnie »Bund«, który posiada obecnie swój tygodnik żargonowy p. t. »Lebensfragen« (Zagadnienia życia). Pismem kieruje Wł. Medem.

r. b.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 25 sierpnia.

Opieka nad legionistami. Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu odbyło się posiedzenie członków naczelnego Komitetu opieki nad legionistami (N. K. O.), pod przewodnictwem p. dra Ernesta Bandrowskiego. Między innemi uchwalono na tem posiedzeniu wypracować szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności tej organizacyi, oraz szczegółowe sprawozdanie z otrzymanych i wydanych funduszów wraz z pokwitowaniami zebranych datków i ogłosić drukiem.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Obecny okres przerwy w przedstawieniach, dłuższy, niżli w czasach normalnych, wywołała konieczność poddania całego gmachu teatralnego szczegółowemu odczyszczeniu i desynfekcyi, po ubiegłym, prawie dwuletnim sezonie. Przerwę tę wykorzystano dla przygotowania się ensemblu do nowego sezonu dramatu i komedyi. Artyści pracują intensywnie już od kilkunastu dni nad sztukami repertoaru wrześniowego. Roboty w gmachu prowadzone są w szybkiem tempie, by w dniu otwarcia sezonu, dnia 2 września, teatr nasz wystąpił już w odświeżonej szacie.

W myśl tradycyj i intencyj nowej dyrekcyi, sezon zainaugurują arcydzieła polskie: »Ciotunia« i »Pan Benet« Al. Fredry, następnie ukażą się kolejno przygotowywane obecnie: »Fałszywy krok« P. Picard'a, »Jesienny ptak« H. Bataille'a z nowości, oraz wznowienia: »Lekkomyślna siostra« W. Perzyńskiego, »Dramat Kaliny« Z. Kaweckiego, »Myszy bez kota« Jordana, »Kupiec wenecki« Szekspira, »Pigmalion« Shawa, »Kawiarenka« Tristan-Bernarda, »Gęsi i gąski« Bałuckiego i »Hedda Gabler« Ibsena.

Bursa choceńska. Otrzymujemy następujący komunikat: W Nowym Targu istnieje tak zwana »Bursa choceńska«, przeznaczona dla ubogich uczniów gimnazyalnych, którzy wskutek wypadków wojennych zostali pozbawieni opieki rodzicielskiej, lub środków do dalszego kształcenia się, utrzymywana przez K. B. Komitet, będąca pod zarządem miejscowego komitetu, któremu przewodniczy profesor tamtejszego gimnazyum, Adolf Kamiński. — W ubiegłym roku szkolnym korzystało z tego zakładu 20 uczniów. Ponieważ kilku z nich opuściło zakład, przeto na opróżnione miejsca zarząd Bursy może przyjąć kilku ubogich, pilnych i dobrze się sprawujących uczniów, którzy wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej, lub z powodu ewakuacyi, zmuszeni byli opuścić miejsca rodzinne. Zgłoszenia, należycie udokumentowane, należy wnosić przed końcem sierpnia b. r. do biura Sekcyi opieki nad dziećmi K. B. K. w Krakowie przy ulicy Kapucyńskiej l. 7.

Wystawa kursu nauczycielskiego kartografii plastycznej. Wczoraj rano otwarta została w Krakowie przy alei Krasińskiego pod l. 11 w gmachu szkoły ludowej im. św. Jana Kantego wystawa kursu nauczycielskiego kartografii plastycznej i metodyki nauczania geografii. Kurs ten rozpoczął się w Krakowie w dniu 5 b. m. staraniem krakowskiej Rady szkolnej okręgowej przy udziale przeszło 50 słuchaczów i słuchaczek, mianowicie nauczycieli i nauczycielek krakowskich i zamiejscowych, pod kierownictwem zasłużonego nauczyciela szkoły wydziałowej, p. Maksymiliana Moreckiego z Krakowa, który już przedtem urządził wystawę prac swoich uczniów z zakresu kartografii plastycznej w szkole wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego. Kurs powyższy miał na celu przygotować nauczycielstwo do rozpoczęcia pracy w szkołach na podstawie metody, opartej na bezpośredniej obserwacyi. Chodzi mianowicie o to, ażeby usunąć werbalną wyłącznie naukę geografii, opartą na nauczaniu się na pamięć zadanych lekcyj, a wprowadzić naukę, opartą na bezpośredniej obserwacyi faktów i zjawisk geograficznych, do czego w pierwszym rzędzie sposobność dać mają wycieczki geologiczno-geograficzne, połączone z nauką swojszczyzny. Drogą tą uczniowie zmuszeni są samodzielnie dokonywać obserwacyi, a wykonując później modele obserwowanych przedmiotów (mosty, doliny, rzeki, wzgórza i t. p.), oraz mapy plastyczne, kontrolują nawzajem te spostrzeżenia, poprawiają je i uzupełniają i tą drogą dochodzą do pojęć trwałych i konkretnych. Modele i mapy wykonywują uczniowie z piasku, albo masy papierowej. Program kursu obejmował wykłady teoretyczne, dyskusye, wycieczki geologiczno-geograficzne i ćwiczenia w laboratoryum geograficznem. Rezultatem tych wszystkich prac jest otwarta wystawa wykonanych robót, wykazująca nadspodziewany wynik, który świadczy z jednej strony o skuteczności omawianej metody nauczania geografii, a z drugiej o wielkiej pilności uczestników kursu. Wystawa obejmuje liczny szereg rozmaitych modeli typów geograficznych, wykonanych w różnych masach na podstawie wycieczek (kształty gór, dolin, wiaduktów, zatok i t. p.), oraz bardzo dobre mapy plastyczne i rysunkowe Galicyi i Królestwa polskiego.

Uczestnicy kursu postanowili w swoich klasach wprowadzić powyższą metodę nauki geografii i notować spostrzeżenia, poczynione w czasie nauki. Spostrzeżenia te będą omawiane na zjeździe koleżeńskim, który odbędzie się w grudniu b. r. w Krakowie, a w którym wezmą udział uczestnicy kursu.

Wystawa cieszy się dużem powodzeniem u młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. Dzisiaj zwiedzą ją przedstawiciele władz szkolnych w Krakowie.

Pobyt w twierdzy krakowskiej. Komenda twierdzy krakowskiej wydała następujące rozporządzenie:

W uzupełnieniu ogłoszenia komendy twierdzy w Krakowie z dnia 5 września 1915 roku w sprawie przyjazdu do twierdzy, zarządza się, co następuje:

1) Ewakuowanej służbie państwowej, dworskiej i kolejowej z Galicyi zezwala się na podstawie ich urzędowych legitymacyj przy podróżach prywatnych do Krakowa zasadniczo tylko na 14-dniowy pobyt w twierdzy, a ich rodzinom tylko w nadzwyczajnych, pilnych wypadkach, na pobyt do dni pięciu.

2) Służbę państwową, dworską i kolejową z innych części monarchii obowiązują dotychczasowe przepisy, ogłoszone w rozporządzeniu powyższem w sprawie przyjazdu do obrębu twierdzy krakowskiej, jako dalszego terenu wojennego. Ich rodziny mogą otrzymać zezwolenie na 14-dniowy pobyt ze strony odnośnych organów kontrolnych.

3) Zgłaszające się osoby, pod 1) i 2) wymienione, otrzymywać będą specyalne zezwolenia na pobyt w twierdzy ze strony odnośnych kontrolnych organów.

4) Uchodźcom pobyt w twierdzy jest zasadniczo zakazany.

5) Właściciele domów i hoteli mogą żądać kart chlebowych, cukrowych i kawowych tylko dla tych mieszkańców Krakowa, którzy się mogą wykazać zezwoleniem na pobyt w twierdzy, względnie urzędowemi legitymacyami, potwierdzonemi przez kontrolne organy, albo dokumentami na pobyt, w ogłoszeniu wymienionymi. Wydawanie takich kart odbywać się może tylko na czas zezwolenia na pobyt.

6) Prawo karania osób cywilnych, przekraczających postanowienia o pobycie w twierdzy, przenosi się poza godzinami urzędowemi cywilnego komisaryatu c. i k. komendy twierdzy, to jest od godziny 1 do 3 po południu i od godziny 6 wieczorem do godziny 9 rano w wymiarze od 20 do 100 koron na inspekcyą policyjną na dworcu kolejowym w Krakowie.

Zapasy tłuszczów w chłodni miejskiej w Krakowie. Przed kilku dniami donieśliśmy, iż skonfiskowane swego czasu zapasy smalcu i słoniny w piwnicach w Krzysztofosach przez policyę krakowską, zostały przewiezione i umieszczone z polecenia magistratu w chłodni rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Część tych tłuszczów uledz miała zepsuciu. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy wczoraj z prezydyum miasta Krakowa następujące wyjaśnienie:

Odnośnie do notatki, zamieszczonej przed kilku dniami w »Nowej Reformie«, że gminne zapasy tłuszczów, zamagazynowane w chłodni miejskiej na Grzegórzkach, uległy zepsuciu, magistrat zawiadamia, że gmina miasta Krakowa nie posiada w chłodni na Grzegórzkach żadnych własnych zapasów tłuszczu. Jest tam jedynie w tymczasowem przechowaniu kilka beczek smalcu, oraz kilka skrzyń słoniny, które to artykuły w październiku 1915 roku sądownie zakwestyonowane zostały u jednego z tutejszych kupców i oddane w tymczasowe przechowanie gminy. W sprawie tej dochodzenie sądowo-karne nie jest jeszcze ukończone i gmina tymi tłuszczami nie może dysponować.

Badanie tych tłuszczów, dokonano przed kilku dniami przez znawców, wykazało, że wymienione tłuszcze są w dobrym stanie, ze względu jednak, że mogłyby one wskutek dłuższego przechowania uledz zepsuciu z wielką szkodą dla aprowizacyi ludności, magistrat odniósł się do tutejszego sądu o zezwolenie na sprzedaż tych tłuszczów i złożenie uzyskanej gotówki do depozytu sądowego.

Wyższa Szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg w Krakowie (Bonerowska 6) przyjmuje wpisy na rok szkolny 1916/17. Szkoła powiększyła swój zakres działania. Zasadą jest połączenie studyów teoretycznych i historycznych z praktyką. A więc na niższym kursie uczą się uczniowie przedewszystkiem teoryi gry, jej zasad i nauki palcowania na instrumencie, potem przechodzą odpowiednie gimnastyczne ćwiczenia, wyrabiające giętkość palców. Na średnich i wyższych kursach jest prowadzona nauka metodyczna ważniejszych utworów muzycznych, napisanych na dany instrument od chwili jego pojawienia się aż do czasów teraźniejszych. Nauka historyi nie polega tylko na suchem wyliczaniu twórców i ich dzieł, raczej na charakterystyce i analizie gruntownej utworów mistrzów, ażeby tym sposobem ułatwić ich należyte zrozumienie. Prócz tych przedmiotów wykładowych są jeszcze różne pomocnicze, które wpływają dodatnio na ogólne umuzykalnienie uczniów. Przy szkole znajduje się seminaryum nauczycielskie, którego zadaniem wytwarzać zastępy prawdziwych pedagogów muzycznych, wyspecyalizowanych w swoim zawodzie.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 17 sierpnia 1916 roku, dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących urzędów, oznaczonych numerami poczt polowych (etapowych): 8 9 11 16 20 32 34 37 39 48 51 55 64 65 73 76 79 88 95 98 106 125 133 138 140 146 143 165 168 176 177 178 181 185 186 187 188 200 207 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 236 237 238 239 242 250 252 267 269 273 277 278 282 298 304 307 316 323 324 335 338 345 400 510 511 512 513 514 517 600 601 602 603 604 605 607 608 611 612 613 615 630

Z kraju.

Z ruchu artystycznego w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Ożywiony sezon tegoroczny w „letniej stolicy Polski“, przepełnionej obecnie gośćmi ze wszystkich stron kraju, wywołał tutaj także znaczny ruch artystyczny. Oprócz licznych koncertów i przedstawień teatralnych mamy także wystawy obrazów. Niedawno zamknięto jedną, a już zapowiada się bardzo interesująco druga wystawa dzieł sztuki, która zostanie otwarta za dni kilka w sali wystawowej Bazaru krajowego. Na wystawę tę nadesłali swe dzieła następujący artyści: J. Bohdanowicz, T. Czyżewski, X. Dunikowski, Filipkiewicz, Gwozdecki, Hofman, Kamocki, Leonhard, Lubańska, J. Mehoffer, T. Niesiołowski, A. Pronaszko, Z. Pronaszko, Pelczarski, Puget (rzeźby), Rzecki, Rembowski, Skoczylas, Żak, Weiss.

Na „vernissage“ wystawy oczekują tu z wielkiem zainteresowaniem.

Wpisy do c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, kształcącej na samodzielnych przemysłowców, na rok szkolny 1916/17, odbędą się 1 września, wskazane jednak zgłoszenia wcześniejsze. Szkoła ta obejmuje oddziały: 1) stolarstwa budowlanego i meblowego, 2) ciesielstwa, 3) rzeźby figuralnej (kościelnej i t. d.), 4) rzeźby ornamentalnej (snycerskiej), oraz 5) przemysłu domowego. Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie cztery lata. Wymagany wiek: ukończony przynajmniej 13 rok życia, dostateczny rozwój fizyczny, świadectwo skończonej szkoły ludowej. Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą starać się o zapomogi z funduszów rządowych, krajowych i powiatowych, na częściowe lub zupełne pokrycie kosztów utrzymania w miejscowej »Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej«. Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia. Formularze podań i dokładniejsze informacye wysyła na żądanie dyrekcya szkoły.

Rozszerzenie kuchni dla inteligencyi we Lwowie. W lwowskiej kuchni dla inteligencyi została zwiększona liczba wydawanych w kuchni wojennej porcyj obiadowych z 270 na 500. Gdyby zapotrzebowanie jeszcze dalej się wzmogło, zamierza komenda miasta Lwowa urządzić jeszcze drugą kuchnię, a mianowicie przy ulicy Gródeckiej.

Zbiórka metali i rekwizycya dzwonów we Lwowie. Onegdaj zakończono we Lwowie oficyalną zbiórkę metali na cele wojenne, która wypadła nadspodziewanie. Suma, jaką rząd wypłacić ma za zarekwirowane metale, wynosi w przybliżeniu około 200.000 koron.

Obecnie odbywa się jeszcze w dalszym ciągu rekwizycya dzwonów, która potrwa jakiś czas. Ze Lwowa i z powiatu lwowskiego zwieziono do Centrali dotąd blizko 150 dzwonów, wśród których znajduje się wiele z XVII i XVIII stulecia.

W ciągu ostatnich kilku dni nadesłano dzwony ze Szczerca, Siemianówki, Rudna, Zubrzy, Zimnej Wody, Sichowa, Srok pod Lwowem i t. d. Najwięcej dzwonów, bo 8, dostarczył Szczerzec. Wszystkie nadchodzące do Lwowa dzwony są fotografowane, zaś z napisów na nich i ornamentacyi sporządza się odciski.

Hojny pijak. We Lwowie na ulicy Ormiańskiej przytrzymał onegdaj jeden z żołnierzy policyjnych będącego w stanie podpitym Daniela Zająca, który rozdawał przechodniom pieniądze. Ponieważ Zając, sprowadzony na policyę, nie mógł dać żadnych wyjaśnień z powodu, iż język odmawiał mu posłuszeństwa, osadzono go celem wytrzeźwienia w aresztach policyjnych. Przy Zającu znaleziono książeczki Kasy oszczędności na kilka tysięcy koron i około 200 K gotówki.

Z Królestwa Polskiego.

Z Ojcowa piszą: Malowniczy zakątek tutejszy, tak licznie odwiedzany w latach minionych przez rzesze letników i turystów, w tym roku świeci prawie pustkami. Letników jest zaledwo garstka, pomimo że stosunki aprowizacyjne są dosyć znośne i drożyzna mniejsza, jak gdzieindziej. Przyczyną tego zastoju są głównie utrudnienia paszportowe i brak dobrej komunikacyi z Ojcowem zarówno z Krakowa jak z Olkusza. Jednem z najbliższych zadań przyszłości będzie zapewnić uzdrowisku tutejszemu tę komunikacyę, co wyjdzie na zdrowie i pożytek nie tylko Ojcowa ale i tych, co szukają zdrowia i wytchnienia na łonie cudnej tutejszej natury. W tym sezonie jedynymi niemal letnikami w Ojcowie są dzieci bezdomne z Zagłębia Dąbrowskiego i z Olkusza w liczbie przeszło pięćdziesięciu. Jest im tu dobrze, gdyż oprócz prześlicznych widoków mają staranną opiekę, przyzwoite mieszkanie i dostateczne zdrowe pożywienie. Dzierżawca Ojcowa p. M. Waligórski oddał na ochronę jedną z najobszerniejszych willi; plenipotent księstwa Czartoryskich, p. Podczaski, sporządzić kazał odpowiednie umeblowanie, a panie miejscowe zajęły się wychowaniem i wyżywieniem dziatwy. Trzymiesięczny pobyt w Ojcowie dobrze już znać na dzieciakach i to nietylko pod względem fizycznym, lecz i moralnym.

W dniu 15 b. m. w zamku Łokietkowym odbyła się pod egidą kom. „Ratujcie dzieci“ zabawa na rzecz schroniska, która zgromadziła licznych gości. Program był bardzo obfity: orkiestra, popisy skautów i straży ogniowej ze Skały, śpiewy, confetti i t. p.

Okolica o schronisku nie zapomina: niedawno p. mieszkańcy Skały za pośrednictwem p. Majewskiego złożyli 400 koron; nie brak też darów w naturze; życzliwie również traktowana jest instytucya przez władze okupacyjne, czego najlepszym dowodem złożenie przez olkuską komendę obwodową w dniu urodzin cesarza Franciszka 800 koron na jej utrzymanie.

Piotrków. (Szkoła handlowa). „Dz. narodowy“ donosi: Powstaje tu dzięki staraniom ludzi dobrej woli „Szkoła Handlowa“ o programie 2 klas przygotowawczych i 2 klas specyalnych, której celem będzie młodzieńcom pragnącym pracować na polu handlowem lub finansowem udzielić takiej wiedzy

fachowej, która umożliwi im po ukończeniu szkoły znalezienie zajęcia płatnego w instytucyach handlowych i finansowych prywatnych lub publicz. W roku bieżącym Zarząd szkoły otwiera na razie I klasę ogólno-kształcącą i I klasę specyalną. Do 1 klasy ogólnej przyjmowani będą chłopcy w wieku około lat 13 po ukończeniu szkoły początkowej, do pierwszej specyalnej z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną lub też po zdaniu odpowiedniego egzaminu.

Jak z warunków przyjęcia i planów nauki widać, jest szkoła czteroklasowa szkołą handlową szkołą średniego typu, mogącą w zupełności spełnić zadania. tj. dać młodzieńcom. mającym zamiar poświęcić się zawodowi handlowemu — prócz powiększenia zasobu ogólnej wiedzy — potrzebne w ich zakresie działania wykształcenie zawodowe.

Kronika warszawska.

— 23 sierpnia.

(Z Rady opiekuńczej. — Otwarcie nowej kuchni ludowej. — „Kask ułański". — Przerwanie „strajku". — „Młody las").

Rada główna opiekuńcza słusznie ma prawo chlubić się wynikami swej intenzywnej pracy. Zwłaszcza w działach opieki nad dziećmi i w wydziale dobroczynnym wyniki te są bardzo poważne. Pod kierunkiem wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą było do 1 b. m. 1097 ochron, w tem 165 nowych, otworzonych w lipcu. 10 ochron w grójeckiem przekształcono na szkoły początkowe. W zarejestrowanych ochronach znalazło opiekę 58.428 dzieci. Pozatem wydział miał pod swoją pieczą 46 innych zakładów wychowawczych, jak schroniska, bursy i t. p., z 2055 dziećmi oraz 14 zakładów hygieniczno-lekarskich, a mianowicie: stacye opieki, żłobki, kąpiele i przytułki położnicze. Wydatki wydziału wyniosły w lipcu 68.650 rubli.

W wydziale dobroczynności, prowadząc dalej swą akcyę niesienia pomocy ofiarom wojny na terenie Warszawy, wypłacił w ub. miesiącu zapomóg i pożyczek zużywanych na ogólną sumę 6117 rb., z pomocy tej skorzystało 693 osoby. Oprócz tego 14 warszawskich dobroczynnych instytucyj subwencyonowanych otrzymało zapomóg na ogólną sumę 7223 rb. Odzieży i obuwia oraz naczyń gospodarskich rozdano: instytucyom dobroczynnym — 4256 sztuk odzieży i 1248 naczyń i sprzętów gospodarskich, poszczególnym zaś 468 osobom — 7025 sztuk ubrania i obuwia. Bonów obiadowych wydano 11.210. W trzech schroniskach wydziału 1 lipca znajdowało się 448 osób. koszt utrzymania ich wyniósł 14.553 rubli.

Cyfry powyższe przemawiają same za siebie. Poza tem działalnością humanitarną zajmują się inne zrzeszenia, jak n. p. pracownicy zarządu miejskiego, którzy zorganizowali kuchnię ludową. Kuchnia utworzona została zaraz po wybuchu wojny z inicyatywy pracowników b. magistratu, przyczem na prowadzenie jej potrącano im stale pewną, określoną z góry kwotę z pensyi. W związku ze zmianami, które nastąpiły w sposobie rządzenia miastem — kuchnia była przez miesięcy parę zamknięta i wczoraj dopiero otwarto ją ponownie na zasadach poprzednich. Kuchnia mieści się w tunelu teatru Nowości, przy ulicy Hypotecznej w dwóch pokojach. Obiady gotowane są w olbrzymich kotłach na gazie i składają się z zupy na mięsie. Litr posilnej zupy z kawałkiem chleba kosztuje 12 kop. Jadłodajnia obliczona jest na razie na 200 porcyj dziennie, lecz wydajność jej ma być wkrótce doprowadzona do 1500 obiadów. Naraz mieścić się w niej może 50 stołowników. Na wczorajszej uroczystości obecni byli: naczelnik milicyi ks. Radziwiłł, delegat prezydenta miasta p. Bobiński, kierownik wydziału finansowego p. Zieńkowski, przedstawiciele poszczególnych sekcyj, osoby zaproszone i prasa.

Wczoraj zakończył się po 5-dniowem trwaniu „strajk" właścicieli kinematografów i „varietés", którzy w liczbie 31 zawiesili widowiska wobec niemożności zastosowania się do nowej ustawy podatkowej, wydanej przez zarząd miasta, nakładający podatek 25% od dochodu. Przerwanie strajku nastąpiło samorzutnie bez żadnego nieporozumienia, gdyż strajkujący zwątpili w skuteczność tego środka protestu. Wynik był ten na razie, że przed kasami otwartych kinematografów potworzyły się „ogonki", rzecz niebywała oddawna.

Wczoraj sprzedawano na ulicach na rzecz pomocy dla legionistów polskich znaczek w postaci kaska ułańskiego z orłem polskim. Kwestę zorganizowała bardzo umiejętnie Liga kobiet, która w ciągu roku zebrała kilkanaście tysięcy rubli na pomoc dla ozdrowieńców, gwiazdkę dla legionistów, ciepłą odzież i t. d. Dochód ze sprzedaży był znaczny.

W teatrze Rozmaitości od dłuższego czasu nie schodzi z afisza patryotyczna sztuka J. Hertza „Młody las", osnuta na stosunkach dawnego szkolnictwa w Królestwie.

Ze świata.

Wywiezienie wybitnego polskiego działacza z Bukowiny. Jak się dowiaduje »Neue Fr. Presse«, Rosyanie wywieźli z Bukowiny dra Skibniewskiego, właściciela Hliboki. P. Skibniewski należał do najwybitniejszych polityków polskich na Bukowinie. Przez wszystkie trzy inwazye rosyjskie na Bukowinę, pozostawał p. Skibniewski w domu. — Podczas pierwszej inwazyi Rosyanie aresztowali go, jako »szpiega« i wypuścili na wolność dopiero po czterech tygodniach. Obecnie nie tylko go wywieźli, ale spalili jego dwór i budynki gospodarcze.

Również z Suczawy, dokąd Rosyanie przenieśli swoją wojskową główną kwaterę, wywieziono wiele osób.

Góra Capul i Kirlibaba. Znajdujące się na pograniczu Bukowiny i Węgier góra Capul i Kirlibaba, są obecnie bardzo często wymieniane w komunikatach naczelnego kierownictwa armii z powodu krwawych walk, jakie się tam toczą. Z tego powodu interesujący jest opis terenu tych walk i ich charakteru, nadesłany lwowskiej »Gazecie Wieczornej« przez jednego z jej korespondentów, który miał sposobność je poznać.

Czem jest wąwóz Mesztikaneszti dla Jakobeny, tem jest Capul dla Kirlibaby, wsi bukowińskiej, połączonej doskonałą, jak asfalt równą, ulicą z Dorna-Watrą, najsłynniejszem zdrojowiskiem na wschodzie, oddalonem od Kirlibaby tylko o pięć godzin drogi. W czasach pokojowych Kirlibaba jest uroczem miejscem wycieczkowem.

Góra Capul, na 1.660 metrów wysoka, wytrzymała w tym miesiącu wielokrotne ataki rosyjskie, przedsiębrane z nadzwyczajną energią i znaną morderczą taktyką rosyjskich wodzów. Raz usiłowali Rosyanie zdobyć Capul wprost od północy, wzdłuż potoku Kirlibaba. drugi raz nacierali nań od strony Luciny, to znów ze wzgórz Lucina, lecz wszystkie te wysiłki przyniosły im tylko ciężkie straty. W ostatnim czasie ostrzeliwują Capul ciężkiemi haubicami z wyżyny Valuminca (1.233 metrów) i mają nadzieję artyleryjską walką osiągnąć pożądany rezultat.

Przedłużenie drogi z Jakobeny przez Kirlibabę wiedzie poprzez Przysłup do Borsy, a stąd dalej do Marmarosz-Sziget. Łatwo więc ocenić znaczenie akcyi rosyjskiej, celem zdobycia tej ważnej drogi strategicznej.

Linie okopowe nie są tu zupełnie zamknięte i wykazują w rozmaitych miejscach przerwy. Tak samo ma się rzecz po stronie rosyjskiej. Okopy bowiem górskie wymagają osobnej techniki. Kunsztowne, w skałach kute pozycye, są wzorowane na południowo-tyrolskich okopach.

W drugiej połowie lipca panowały deszcze i w górach musiano już urządzić piece. Kompanie zaś, zajmujące bardziej wysunięte pozycye, otrzymały wełniane koce. Ponieważ źródła górskie są dość rzadkie i nie zaopatrują wojska dostatecznie w wodę, sprowadza się wodę w beczkach na małych wózkach górskiemi ścieżkami. W podobny też sposób jednokonne wozy ciągną w górę prowiant.

Zgon Polki na obczyźnie. C. k. Biuro koresp. donosi z Rzymu: Dr Helena Mirowa z domu Turkułł, dama orderu Elżbiety I klasy, c. i k. dama pałacowa i dama orderu gwiaździstego zmarła 22 bm. w 80 roku życia w Rzymie, gdzie pozostała po wybuchu wojny. Kolonia polska urządza we wtorek 29 bm. nabożeństwo żałobne za jej duszę w kościele polskim.

Tablica Słowackiego w Genewie. Z Genewy piszą nam: W skład świeżo zawiązanego komitetu polskiego, mającego na celu trwałe upamiętnienie pobytu Juliusza Słowackiego w Genewie przez ufundowanie tablicy pamiątkowej, weszli: dr Stefan Bartoszewicz (Genewa), Stanisław Bełza (Bazylea), dr Witold Bełza (Zurych), Jan Kucharzewski (Lozanna), Jan Pietrzycki (Genewa) i Konstanty Żmigrodzki, dyrektor Muzeum polskiego w Rapperswylu. Odsłonięcie tablicy nastąpi jeszcze w jesieni b. r.

Kwestya mleczna w Wiedniu. Kwestya zaopatrzenia Wiednia w mleko weszła w stadyum przesilenia. które zasługuje na ogólną uwagę. Mianowicie handlarze mleka en gros zawiadomili handlarzy i handlarzy detalicznych, że wskutek zmniejszonego dowozu mleka nie mogą im dalej dostarczać towaru i że przeto radzą im wypowiedzieć najem sklepów. Drobiazgowi mleczarze i mleczarki, zagrożeni w swojej egzystencyi, wszczęli o to rwetes, w samem przedmieściu Hernals grozi przez to ruina 120 rodzinom. Dzienniki ujęły się za drobiazgowcami, podnosząc słusznie, że gdy mleka było dosyć, wtedy grosiści dbali o usługi detalistów, gdyż ci pomagali im dostawiać towar na miejsce do klientów, teraz zaś, gdy popyt jest o wiele większy od podaży i klient sam przyjdzie za mlekiem, gdzie mu każą i jeszcze w szeregu poczeka parę godzin, drobiazgowcy są im niepotrzebni. „Zeit" poświęca tej sprawie wstępny artykuł, w którym dowodzi, że usługi drobiazgowców mlecznych są pożytecznem pośrednictwem handlowem w przeciwieństwie do potępianego dziś powszechnie „handlu łańcuchowego". Członek wydziału krajowego Bielohlawek zwołał konferencyę sfer interesowanych, aby doprowadzić do ugody; ugoda ta jednak zależy od wyników badań komisyi ministeryalnej, która ma ustanowić ceny sprzedaży mleka w wielkich i małych ilościach.

Grosiści zasłaniają się tem, że wielkie mleczarnie, oraz Budapeszt podbijają ceny mleka i że wskutek tego ilość mleka, będącego do dyspozycyi dla nich zmniejszyła się do połowy. Z drugiej strony jednak grosistom stawiany bywa zarzut, że sprzedają teraz we własnym zarządzie sześć razy tyle mleka co dawniej i zabierają dla siebie te zyski, które zwykle przypadają drobiazgowcom, tak, że publiczność z wyeliminowania drobiazgowców nie odniesie żadnej korzyści. — Prócz tego sam Bielohlawek zarzuca niektórym grosistom, że rzucili się na hodowanie nierogacizny i karmią ją — mlekiem! Również wielu rolników z braku paszy używa mleka do tuczenia bydła.

Rząd zwołuje ankietę, która ma zbadać cały kompleks tych spraw.

Odznaczenia. Ponowne najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: kapitan Stanisław Kornicki w 3 batalionie saperów; porucznik w rezerwie Antoni Kwiatkowski w 40 p. p.; podporucznik w rezerwie Fr. Skodziński przy komendzie twierdzy w Krakowie, za znakomitą służbę.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę otrzymali: major w stanie spoczynku Tad. Szybalski, komendant etapowy w Krasnem; rotmistrz Alfred Łaszowski w 2 p. ułanów.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę otrzymali: kadet w rezerwie St. Wiśniewski w 30 p. p., chorąży w rezerwie Konrad Jarmulski w dywizyi trenu nr 11.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną za znakomitą służbę otrzymał lekarz pułkowy dr Stanisław Łapiński w szpitalu polowym Nr 4/10.

Ponowne najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymał rotmistrz Filip Kochański w 6 p. ułanów, przydzielony do sztabu generalnego brygady Legionów polskich; za znakomitą służbę porucznik pozasłużbowy Kasper Nowak przy komendzie twierdzy w Krakowie.

Mianowania w Wydziale krajowym. Wydział krajowy zamianował w swoim oddziale melioracyjnym zastępcę dyrektora, p. Aleksandra Wierzbickiego, dyrektorem, radcę budownictwa, p. Tadeusza Korasadewicza, zastępcą dyrektora; inżynierów pp.: Bronisława Drożdża i Józefa Cyrankiewicza starszymi inżynierami; adjunktów budownictwa pp.: Jana Neuhoffa, Bolesława Świerczyńskiego i Maryana Bigę inżynierami.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Czerwony Krzyż: Abraham Ginzig 5 K; Józef Coufal 5 K; Katarzyna Izdebska 2 K; Piotr Szladowski 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Inż. Władysław Jedliński 30 K; robotnice fabryki tutek „Noris" 16 K zamiast kwiatów w dzień imienin swej pracodawczyni Ludwiki Beldowskiej; W. Kr. 20 K w dwudziesto-tysięcznym dniu życia.

Dla staruszki T. M.: Brodowiczowie 20 K.

Dla staruszki M. R.: N. N. 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **Bydło rogate i konie dla rolników.** Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie oddawać będzie rolnikom w przechowanie na przeciąg kilku tygodni bydło rogate i konie, pochodzące ze wschodnich na linii bojowej względnie w jej pobliżu leżących powiatów kraju, a to pod następującemi warunkami:

Za krowy mleczne nie będzie płaciło namiestnictwo żadnego wynagrodzenia, natomiast biorącemu w przechowanie będzie przysługiwało prawo pobierania mleka. Również za konie i woły zdolne do pracy nie będzie namiestnictwo płacić, za to biorący w przechowanie będzie mógł używać ich jako siły pociągowej.

Za krowę niedającą mleka, niezdolne do pracy woły i konie opłata wynosić będzie od 70 hal. do 1 kor., za jałownik starszy 40—70 hal., za młodszy 35—50 hal., wreszcie za źrebięta zależnie od wieku 30 hal. do 1 kor. od sztuki dziennie.

Rolnicy, reflektujący na wzięcie bydła względnie koni w przechowanie winni wnieść pisemnie podania do namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie, ul. Czysta 16.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Stanisław Jarkowski:** Prasa warszawska od początku sierpnia 1914 do końca grudnia 1915 r. — Autor broszury wymienionej zajmuje się od dłuższego czasu gromadzeniem materyałów do historyi prasy polskiej, oczekującej jeszcze na swego badacza i dziejopisa. Pragnąc być w zakresie swego umiłowanego przedmiotu aktualnym, zebrał p. Jarkowski tytuły wszystkich pism polskich i obcych, jakie się ukazywały w Warszawie od wybuchu wojny po koniec roku 1915, oraz dodaje szczegóły ich powstania i warunki, jakie się wytworzyły dla prasy polskiej podczas wojny. Zamieścił także wszystkie rozporządzenia niemieckie, dotyczące prasy. Dla bibliografów i publicystów jest broszurka p. Jarkowskiego cennym i pożądanym przyczynkiem oryentacyjnym, jako źródło do historyi prasy polskiej w okresie wielkiej wojny. *wp.*

— **Alkar:** Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie od r. 1876 — 1915. Warszawa 1916.

Ciekawa powyższa praca spisana jako „kartki z pamiętnika starego mecenasa", jest bardzo ciekawym przyczynkiem do historyi sądownictwa rosyjskiego w Polsce. Autor sam adwokat ze wspomnień osobistych notuje sporą wiązankę zapisków, ilustrujących działalność społeczną, obyczajową i kulturalną przedstawicieli sądownictwa rosyjskiego w Polsce. Miało ono być „kwiatem" inteligencyi rosyjskiej, a w rzeczywistości, jak większość czynowników nasłanych, składało się z „diejatieli" politycznych, dla których urząd był tylko szczeblem do karyery i gromadzenia majątku. Zapiski Alkara, które mają wartość dokumentu historycznego, czytać można z wielką przyjemnością, jako wspomnienie przykrego, chorobliwego snu.

Wojna.

Z Lublina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 25 sierpnia.

W generał-gubernatorstwie wojskowem członkowie Centralnego Komitetu Ratunkowego Stecki i Przanowski złożyli podziękowanie za dar 200.000 koron, otrzymany w dniu rocznicy urodzin cesarza od gen. gubernatorstwa wojskowego. Stecki podniósł, że dziękuje nie tylko imieniem Komitetu, lecz także imieniem całego polskiego społeczeństwa za ten akt dobroczynności, który będzie przyjęty jako najgodniejsze uczczenie rocznicy urodzin cesarza.

Lublin, 25 sierpnia.

Szef komisaryatu krajowego cywilnego dr Madeyski w towarzystwie referenta szkolnego generał-gubernii wojskowej radcy szkolnego Womeli, profesora Surzyckiego i swego sekretarza hr. Łosia zwiedził instytut rolniczy w Puławach. Z wielkiem zainteresowaniem zwiedził bogate zbiory, zwłaszcza liczny inwentarz naukowy, przedstawiający pierwszorzędną wartość naukową.

Nowa organizacya uniwersytetu i techniki w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 25 sierpnia.

Generał gubernator pod datą 24 sierpnia nadał uniwersytetowi i technice nowe statuty, dołączając równocześnie następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie dla uniwersytetu opiewa:

Gdy uniwersytet w Warszawie w pierwszym roku studyów zgodnie z memi oczekiwaniami pomyślnie się rozwijał i stał się siedzibą pracy duchowej, do którego młodzież polska chętnie i pilnie uczęszczała, nadaję mu niniejszem nowy statut, mający na celu poprzeć dalej swobodny rozwój jego czynności naukowej i samodzielność jego administracyi. Wprawdzie stosunki jeszcze nie dozwoliły nadać akademii polskiej we wszystkich szczegółach ostateczną formę, ale utworzenie samodzielnego wydziału lekarskiego, połączenie wydziału matematyczno przyrodniczego z wydziałem filozoficznym w jedno, i nadanie pełnej autonomii wszystkim wydziałom, jest pomyślnym krokiem na drodze jego rozwoju. Dalszy rozwój tego zakładu będzie przedmiotem mojej specyalnej pieczy. — Przygotowania dla utworzenia wydziału teologicznego są poczynione. Prawo promocyi i habilitacyi, które zamierzam nadać temu uniwersytetowi, podobnie jak i program studyów i ordynacya egzaminów dla poszczególnych zawodów mają być niebawem przedyskutowane przy udziale reprezentantów dotyczących gałęzi nauki. W ten sposób uniwersytet warszawski, jak się tego na pewno spodziewam, rozwinie się niebawem w siedzibę, pielęgnującą życie duchowe i naukę na równi z bratnimi zakładami zachodnio-europejskimi.

Spodziewam się, że ciało nauczycielskie akademii, które jak to rad uznaję, wśród nader trudnych warunków z pełnem poświęceniem oddawało się swemu idealnemu zadaniu, wraz z uczącą się młodzieżą i nadal bez przerwy starać się będzie na podstawie języka i kultury narodowej pielęgnować naukę, która łączy narody.

Polecam rektorowi, by o tem zarządzeniu zawiadomił ciało nauczycielskie i słuchaczy.

Podpisany — Beseler.

Rozporządzenie dla techniki opiewa:

Technika w Warszawie w ubiegłym roku szkolnym przyjęła nadspodziewanie wielką liczbę słuchaczy, w czem dowód, jak bardzo w tym kraju ceniona jest wiedza techniczna, a dalej dowód, z jakiem pełnem zrozumieniem oceniono zamiar, który mnie skłonił do ponownego otwarcia tej szkoły wyższej. Dla odbudowy i dla gospodarczego i kulturalnego podniesienia Polski nadzwyczajne znaczenie ma wykształcenie tęgich inżynierów, budowniczych i techników. Z pełną ofiarnością wśród nader trudnych warunków ciało nauczycielskie poświęcało się swojemu wielkiemu zadaniu a słuchacze chętnie i skutecznie korzystali z nastręczającej się im sposobności do pracy naukowej i praktycznej. Rad wyrażam za to technice moje pełne uznanie i nadaję jej niniejszem nowy statut, mający na celu przez przyznanie autonomii jej oddziałom poprzeć samodzielność administracyi zakładu a przez to samo i dalszy rozwój.

Polecam rektorowi, by zawiadomił o tem rozporządzeniu ciało nauczycielskie i słuchaczy.

Beseler.

Poświęcenie cmentarza żołnierskiego w Modlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Modlin, 25 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi pod datą dnia 20 bm.: W rocznicę zajęcia Modlina, niegdyś Nowo georgiewska, odbyło się w obecności gen. gubernatora poświęcenie cmentarza żołnierskiego. Po uroczystem przemówieniu kapłana Eversa, Beseler, zdobywca Modlina, złożył wieniec na krzyżu pamiątkowym, poczem nawiązując do swych wspomnień, wypowiedział wspaniałą mowę, która trwale pozostanie w pamięci wszystkich, szczególnie zastępców tych części wojsk, które przeżyły same gorące dni sierpnia r. 1915.

Niemiecki związek narodowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dra Gustawa Grossa posiedzenie prezydyum Niemieckiego Związku narodowego. Omawiano na niem stosunki cenzury. Związek niemiecki narodowy poweźmie nowe kroki, aby osiągnąć poprawę materyalną urzędników czynnych. Powzięto też uchwałę, by w najbliższym czasie zwołać posiedzenie plenarne.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 25 sierpnia.

W dalszej odpowiedzi na interpelacyę pos. Karolyi'ego oświadczył premier hr Tisza, że zwłaszcza co do Włoch mylne jest przypuszczenie, jakoby polityczne kierownictwo stworzyło sojusz z Włochami i starało się go utrzymać, podczas gdy równocześnie wojskowość budowała fortyfikacye. Wojskowe kierownictwo nie mogło bez zgody politycznego kierownictwa żadnych budować fortyfikacyj, a fakt, że kompetentne polityczne czynniki na to się zgodziły, nie stoi w żadnem przeciwieństwie do sprawy starania się o utrzymanie sojuszu przez polityczne czynniki, czego dowodzi wiele przykładów.

Co do włoskiej ofenzywy byliśmy o przygotowaniach do niej na czas poinformowani i mielibyśmy byli także sposobność wyrażenia w tej sprawie wątpliwości, gdybyśmy byli mieli takie z politycznego punktu widzenia. Ale takie wątpliwości naturalnie nie istniały. Na decyzyę jednak, czy ofenzywa ma nastąpić lub nie, nie wykonywali żadnego wpływu ani minister spraw zagranicznych ani żaden inny polityczny czynnik. Nic nie byłoby niebezpieczniejszem, jak gdyby ministrowie chcieli grać rolę strategów.

Rozkazu do armii arcyksięcia Fryderyka z d. 23 maja nie można inaczej pojmować, jak że on odnosi się do stworzenia wojskowych wstępnych warunków dla ewentualnych sprostowań granicy, gdyż samo przez się rozumie się, że w kwestyi, czy przy skutecznej kampanii przeciw Włochom mianoby pozostawić granice niezmienione, czy też ze strategicznego punktu widzenia pożądane ulepszenia granicy przeprowadzić, prawo decyzyi przysługuje wyłącznie politycznym czynnikom.

Premier omawiał następnie tak zwany łucki epizod. W swoim czasie wyraził nadzieję, że ta bitwa nie będzie miała decydujących wpływów na wynik wojny, lecz że my doprowadzimy do zatrzymania pochód rosyjski i nasz daleko na rosyjskim terenie wysunięty front utrzymany. W tej nadziei się nie zawiódł. Po niezbyt wielkiej utracie obszaru udało się front znowu utrwalić i atak zatrzymać. Możemy mieć pełną nadzieję, że walki, które jeszcze będą stoczone, zakończą się odrzuceniem rosyjskich ataków.

Budapeszt, 25 sierpnia.

W odpowiedzi na interpelacyę pos. Hollo w sprawie ostatnich zarządzeń odnośnie do naczelnej komendy, oświadczył hr Tisza:

Zarządzenia te oznaczają słuszne dążenie do stworzenia jednolitej komendy na froncie, na którym tworzą jedność. Niesłusznem jest zabarwianie zarządzeń, połączone z zapoznawaniem naszego kierownictwa armii.

Premier dodał, że nie ma kierownictwa armii, któreby mogło o sobie powiedzieć, iż nie popełniło błędu. Ale historya wojny wykazuje szereg wspaniałych dowodów zdolności naszego kierownictwa armii. Jeżeli przedmowca mówił o wielkich ofiarach narodu węgierskiego, to należy pamiętać też o tem, że w ofiarach wojennych brali udział wszyscy obywatele obu państw monarchii. Różnica w krwawych stratach wojsk węgierskich i austryackch nie jest absolutnie tak wielką, jakby można sądzić. Niewątpliwie ofiary krwawe i gospodarcze wysiłki Węgier są wielkie, ale przez to nie jesteśmy absolutnie bardziej wyczerpani niż inne narody. Co do tego, że u nas nie istnieje chwiejność, że absolutnie nie chcemy pokoju za każdą cenę, niema żadnej różnicy zdań między węgierskiem stronnictwami.

Premier nazwał niesłusznem twierdzenie, jakoby pułki czeskie były zatrudnione nie na placu boju lecz w domu przy pokojowej pracy. Znane powody wymagały przesunięcia węgierskich kadr uzupełniających do Czech, a czeskich do Węgier. Ale tak tu, jak i tam wysłały kadry uzupełniające bataliony marszowe na front.

Odpowiedź przyjęto do wiadomości.

Budapeszt, 25 sierpnia.

Sejm w dalszym ciągu obradował nad przedłożeniem podatkowem. Następne posiedzenie dzisiaj.

Głos rumuński o sytuacyi na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 25 sierpnia.

W sprawie ofenzywy Sarraila pisze »Steagul«:

Zdaje się, że przedsięwzięcie generała Sarraila miało więcej charakter polityczny, liczyło bowiem na wpływ. jaki to wywrze na Rumunię. **Że do tego nie przyszło, lecz że nastąpiła ofenzywa bułgarska, to można uważać za zupełny przewrót sytuacyi na Bałkanie.** Nacisk czwórporozumienia w Bukareszcie mógłby mieć skutek wtenczas, gdyby ogólna sytuacya ułożyła się dla mocarstw centralnych niekorzystnie, tak jednak nie jest.

Atak Zeppelina na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 sierpnia.

(Urzędowo). Niedługo po północy przyleciał od strony wschodniej nieprzyjacielski okręt powietrzny i rzucił na otwarte pole wiele bomb pożarnych, tudzież **kilka bomb o bardzo wielkiej sile wybuchowej.** Nie było żadnej szkody, ani nikt nie został zraniony. Okręt powietrzny wrócił przed godz. 1-szą ku morzu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 sierpnia.

Śmierć generała Forgesa.

Wiedeń. Komendant miasta Pilzna, marszałek polny porucznik Forges zmarł. Był on swego czasu dyrektorem administracyi fortecznej w Krakowie i Przemyślu.

Ś. p. dr M. Zaleski.

Wiedeń. Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie sekretarz ministeryalny w ministerstwie dla Galicyi dr Mieczysław Zaleski w 37 roku życia.

Obrady skupczyny na Korfu.

Lugano. »Corriere d'Italia« donosi: Na Korfu 10 września zbierze się skupczyna, której rząd na kilku posiedzeniach przedstawi sytuacyę.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Z różnych frontów nie doniesiono o żadnych ważniejszych zmianach.

Ratyfikacya uchwał konferencyi paryskiej.

Paryż. »Journal« donosi urzędownie, że rada ministrów ratyfikowała uchwały, przyjęte w czerwcu przez paryską konferencyę gospodarczą.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W rocznicę śmierci
za spokój duszy ś. p.
Zygmunta Lenerta
odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów, na które zaprasza brat z rodziną.

Panna

z maturą sem. szuka lekcyj ze szkół ludowych lub zajęcia biurowego. Udziela również lekcyj gry na fortepianie i skrzypcach. Zgłoszenia: ul. Pędzichów 10, I piętro. 6222 1 2

Subjekt cukierniczy

poszukuje miejsca w Krakowie. — Floryańska 20, III p., u pp. Doroził. 6224

Za połowę ceny sprzedam nieużywaną maszynę do prania. Oszczędność mydła. Pierze i dezynfekcyonuje. — Ul. Nowowiejska l. 21. 6223 1 3

5 pokoi

nyża, przedpokój, kuchnia, elektryka, na I piętrze, ul. Jagiellońska 11, od października do wynajęcia. 6227 1 3

Teraz

teraz każdy, kto ma jeszcze stare wełniane rzeczy, ubrania, nowe okrawki sukienne i t. d. niech zażąda naszych warunków bardzo korzystnego zakupna, po cenach najwyższych. Napisać kartę do protok. fabryki wyrobów wełnianych Jan Konrady i Sp., Wiedeń, VII, Kaiserstrasse 89. 6209 1 4

Poszukuję

majątku ziemskiego w okolicy górskiej i lesistej. Obszar około 200 morgów z dworem i zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, blizko stacyi kolejowej. — Oferty: Kraków, ul. Blich 4, III p., nadporucznik G. 6231 1 5

Uprzęży

na konie robocze, używanej, poszukuje się do kupna.

Mleka

około 60 litrów dziennie oddam jednemu odbiorcy. — Zgłoszenia pod „Natychmiast 631" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6226

KOCE

do wycierania podłóg

sztuka od kor. 1·—

6215 1 0 polecają

Zajarzek i Lankosz

Kraków, Rynek A-B 46,
Lwów, Ratowskiego 3.

Poszukuje posady

jako pomocnica buchalteryjna, korespondentka lub kalkulantka w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem młoda kantorzystka. Zgłoszenia pod „Kantorzystka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6066 4 5

Dla Pań!

Przygotowuję od 1 września z buchalteryi podw. do egzaminu w Akademii handl. Zgłoszenia: Kaz. Zimowski, b. kier. kursu buchalt. dla Pań, Kraków, Tęczyńska l. 2. 5709 3 3

Magister farmacyi

poszukuje posady lub zarządu apteki w okolicy górskiej. Zgłoszenia pod Mr. S. Mann, Zakopane, Sanatoryum Dra Dłuskiego. 5389 3 3

Francuzka

rodowita, nauczycielka z dyplomem wydziałowym, przyjmie lekcye, oraz tłómaczenia z języka polskiego na francuski. Plac Szczepański 7. I p., na ganku. 5898 6 6

Króliki belgijskie

rasowe i niebieskie, do sprzedania. Starowiślna 10. 5926 4 5

Dwie studyujące

lub kształcące się w szkołach średnich panny przyjmę z utrzymaniem. Na życzenie inteligentna opieka, oraz pomoc w naukach w pełnym zakresie 8 klas gimn. Ul. Pędzichów 15, drzwi 7, od 1—3 po poł., oraz od 7—8 w. 5979 2 2

Do siewu:

żyto probstejskie, pszenicę ostkę borynicką, pszenicę gółkę białą z hodowli w Łopuszce poleca Obszar dworski Wróblowice, p. Zakliczyn n. D., stacya k. Gromnik. 6195 2 10

Mleka

większą ilość zakontraktuje „Laktol", Kraków, ul. Karmelicka 15. 5692 3 3

Biuro wypożyczalni filmów

firmy

Philipp & Presburger

filia w Krakowie

Librowszczyzna l. 6

poszukuje zaraz **panny biurowej,** piszącej biegle na maszynie „Continental", oraz władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod powyższym adresem. 6166 2 3

Zgubiono

papiery legitymacyjne na nazwisko Piotra Tretera opiewające. Proszę o przesłanie mi ich pod adresem Piotr Treter, Dębniki, Różana, lub o zawiadomienie mnie o ich znalezieniu. 6260

Inteligentna wdowa

młoda, z 10-let. córeczką, poszukuje zajęcia; podejmie się wyręczenia pani domu, zajmie się opieką nad dziećmi itd. za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Inteligentna Nr 10" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6230 1 3

Absolwentka

dwuklasowej żeńskiej szkoły handlowej, biegła w stenografii polskiej i niemieckiej, pisząca na maszynie, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod „Stenografistka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6236 1 3

Nowa Nr 12

Mapa miesięczna

z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk na terenie rosyjskim, francuskim, włoskim, bałkańskim i w Małej Azyi, wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·—. lub za zaliczką wysyła:

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.

6117 4 10

Młoda, zdolna panna

z praktyką sklepową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia list. pod 6241 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6241 1 3

Uczeń gimn.

znajdzie mieszkanie, opiekę, ew. pomoc w naukach u profesora gimn. Zgłoszenia pod Opieka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6233 1 3

Panienka

z ukończoną rachunkowością państwową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub w Żywcu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „S. Z." 6220 1 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością 6078 3 20

Cegłę doborową

w większej ilości, ma **do sprzedania Gmina miasta Wieliczki.** 6238 1 5

Rolnik

z ukończ. studyum rolniczem na Uniwersytecie krakowskim i z praktyką, poszukuje posady rządcy na ordynacyi. — Zgłoszenia przyjmują pod W. S. J. Hepcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6077 3 3

Mechanika

uzdolnionego w zakresie montaży dzwonków i telefonów, przyjmie firma L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. 6091 3 3

Potrzebny

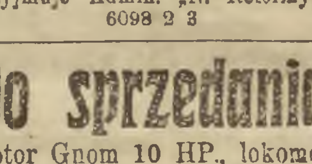
nauczyciel akademik (izraelita do nauki 3 chłopców na wieś, 20 minut od Krakowa, za całe utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Felicya Hoffman, Prądnik Biały. 6092 3 3

Dyrektor

instytucyi finansowej przyjmuje administracye realności w Krakowie. Zgłoszenia pod „Administrator" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6098 2 3

Do sprzedania

motor Gnom 10 HP., lokomobila na kołach Oberursel do młocarni, **jak nowa,** i waga do ważenia bydła do 1500 kg tanio u firmy Jan Żytek, Przemyśl. 6070 3 4



Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.

Główny skład: Juliusz Bittner c. i k. dost. nadw.

aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 5 8

Absolwent

kraj. Szkoły kupieckiej z praktyką magazynową, przyjmie posadę pomocniczego buchaltera magazyniera itp. Adres: Wł. Cierniak, Buczkowice (p. loco), Gal. 6144 2 4

Przyjmę na stancyę z całem utrzymaniem chłopca, uczęszczającego do 4 kl. szkoły ludowej lub do 1 wydziałowej pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod 6142 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6142 2 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6366 6 20

Panienka kształcąca się w Krakowie, znajdzie wygodne umieszczenie z utrzymaniem przy samotnej wdowie. Zgłoszenia: Kowacz, Jabłonowskich 22, parter, na lewo. 6048 3 3

Do sprzedania

dwa obrazy (krajobrazy) Tadeusza Styki. Wiadomość w firmie Dr Nieć i Ska, pl. Maryacki 7. 6109 3 3

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę. Fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Długa 26, I p., na prawo. 6120 3 5

Okulary

cwiklery zwykłe i kombinowane tanio sprzedaje, a naprawia w 24 g. T. Armatys, optyk. Mieszka: Kraków, Zyblikiewicza 15, II piętro. 6133 2 3

Poszukuję

w Krakowie 2 umeblowanych pokoi z kuchnią, przy cichej ulicy, blizko ogrodu. Podać cenę. Zofia Turzańska, Halaszhomok, p. Sarospatak, Ungarn. 6141 2 3

Potrzebna niańka

w średnim wieku, do nowonarodzonego dziecka. Wiadomość: Dr Landau, ul. Basztowa 25. 6143 2 3

Poszukuje się

w samem Zakopanem kupna rentownej willi, hipot. obciążonej. Zgłoszenia pod J. 300 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6145 2 3

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie **praktykanta.** 6152 2 3

Nauczyciel

przyjmie na stancyę jednego lub dwóch uczniów niższego gimnazyum. Zgłoszenia: Bierczyński, Kraków-Podgórze, Kopernika 4. 6171 2 5

Profesor

gimnazyalny przyjmie na stancyę uczniów szkół średnich. Kraków, ul. Jabłonowskich 9, II p. 6112 2 3

Panienka poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia list. z podaniem warunków dla **Zofii K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6172 2 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6180 2 0

Dom

parterowy, z werandą i stajnią, z ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz kawałkiem gruntu, w okolicy Krakowa, blizko stacyi kolejowej, sprzeda Biuro Tumidajowicza w Krakowie, ul. Poselska 20, I piętro. 6174 2 3

Strzelbę

bezkurkową kupię. Zgłoszenia pod „T. M." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6156 2 2

Kupię

szczenię-wyżła dobrej rasy. Zgłoszenia pod „Polowanie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6157 2 2

Potrzebny

na wyjazd do interesu ekspedycyjnego młody człowiek, Polak, ze średniem wykształceniem, władający dobrze językiem niemieckim. Zgłoszenia list. pod „Handel" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6155 2 2

Do sprzedania

kilka tysięcy używanych worków w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod Worki 6154 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6154 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 19 20

PENSYONAT PANIEN URSZULANEK
WE FREIWALDAU (GRAEFENBERG), ŚLĄSK AUSTRYACKI

pod najłaskawszym Protektoratem Jej ces. i król. Wysokości arcyksiężnej

Maryi Józefy Austryackiej

położony w uroczej dolinie Sudetów, w sąsiedztwie znanego wodoleczniczego zakładu Graefenberg. Zakład podaje wykształcenie towarzyskie i umysłowe, odpowiadające wymogom czasu. Szkoła prowadzona według austryackich planów nauki, 8-mio klasowa szkoła żeńska, dwuklasowy kurs dla dalszego kształcenia się w wyższych naukach, kurs przygotowujący do państwowych austryackich egzaminów z języka francuskiego i angielskiego i dwuletni kurs handlowy. Wykłady w jęz. niemieckim. Specyalna nauka i starania w kształceniu obcych języków: francuskiego, angielskiego, polskiego i włoskiego. (Odpowiednie narodowości mają zawsze przedstawicielki między nauczycielkami i uczennicami zakładu). W zakładzie znajduje się dla Polek spowiednik polski i urządzają się wykłady gramatyki, literatury i historyi polskiej.

Gruntowna nauka muzyki, śpiewu solowego, rysunków, malarstwa i robót ręcznych.

Opłata roczna 820 koron.

Osobny oddział tworzy

szkoła gospodarstwa domowego

obejmująca 10 cio-miesięczną naukę, która podaje gruntowne wskazówki i wprawę w prowadzeniu gospodarstwa (kuchnia doborowa (wiedeńska), krawiectwo, szycie bielizny).

W godzinach popołudniowych sposobność pobierania innych lekcyj, jak muzyki, śpiewu, malarstwa, obcych języków.

Roczna opłata 920 koron. 6069 3 3

Bliższe szczegóły i informacye podaje prospekt, na żądanie natychmiast wysyłany.

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 6137 2 4

otrzymała na skład główny i poleca

ostatnie nowości:

	Koron
St. Żeromski. **Nawracanie Judasza.** Powieść poprzedzająca „Zamieć" (drukowaną w „Nowej Reformie")	6·—
W. Sieroszewski. **Beniowski.** Powieść historyczna	6·—
Nakłady „Książki":	
J. Katerla. **Róża.** Dramat niesceniczny. Wyd. III.	4·—
Dr B. Limanowski. **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość.** Dzieło ozdobione licznemi ilustracyami.	6·—
M. Zych. **Rozdzióbią nas kruki, wrony.** Wyd. III.	6·—
St. Żeromski. **Sułkowski.** Wyd. III.	6·—
Nakłady nut:	
Adam Ludwig. **Siedm pieśni żołnierskich** w opracowaniu M. Świerzyńskiego: 1) Poszli na bój. 2) Pieśń umundurowania. 3) Marsz maroderów. 4) Polonez markirantów. 5) Za trumną żołnierza. 6) Na węgierską nutę. 7) Pokłon wygnańców.	3·—
pojedynczo	—·50
B. Wallek-Walewski. **Śpiewnik żołnierza polskiego.** 40 pieśni, tekst i muzyka	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Bazar Krajowy
Kraków, ul. Szewska 22
Lwów, ul. Akademicka 10

poleca najtaniej wyrobu krajowego: chodniki kokosowe, wycieraczki do nóg, zabawki jaworowskie, karty do gry i t. d. 5827 1 2

L. 98530/916. 6232
Bb.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robocizny około budowy kolektora prawobrzeżnego w Dębnikach, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. licytacya zapomocą pisemnych ofert **dnia 4 września b. r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacyi miasta, III piętro, drzwi Nr 13, w godzinach urzędowych, gdzie też otrzymać można potrzebne formularze.

Oferty wniesione po terminie, lub nie odpowiadające wymaganym warunkom, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 22 sierpnia 1916.

Prezydent miasta.

Na zreformowanych prywatnych Kursach seminaryjnych żeńskich

wpisy od 1—10-go września w godz. od 11—1 i 3—5 pop. ul. Szujskiego 1, parter. Początek nauki 12-go. W bieżącym roku szkolnym otwartym będzie rok I studyów, odpowiadający planom I kursu seminaryum i uzupełniający społeczno-oświatowy kurs V. Liczba uczenic ograniczona. Program kursów przedyskutowany na posiedzeniach naukowych Tow. pol. Instytutu pedagog. w Dyrekcyi Zakładu. 6240 1 2

Nowość!
Mydło sztuczne „Brizol"

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & G. KADEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.

Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 6 6

Dwu lub trzech uczniów

mających uczęszczać do gimnazyum w **Zakopanem,** lub chcących uczyć się prywatnie, przyjmę w opiekę rodzicielską

Czesław Pieniążek
radca szkolny
6228 1 3 **Zakopane, Nowotarska, Szarotka.**

Szkoła im. św. Andrzeja

PP. Franciszkanek 5-kl. wydź., połączona z 4-klasową posp. (przy ul. Grodzkiej l. 54) **urządza wpisy** w dniach: **29, 30 i 31** sierpnia od godz. 10—1 i od 4—6-tej. 6221 1 2

Rutynowanego korespondenta (tki)

niemiecko-polskiego, z dokładną znajomością języka niemieckiego, biegłego w stenografii i piśmie maszynowem, poszukuje **Syndykat rolniczy w Krakowie.** — Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 6158 3 3

Kursa przygotowawcze do matury

otwiera grono ukwalifikowanych sił nauczycielskich, które przygotowuje również z przedmiotów, wchodzących w zakres gimnazyum realnego i klasycznego. — Wpisy przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt w lokalu „Czytelni towarzyskiej", Rynek główny 34, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem.

Osobne kursa języka polskiego i niemieckiego. 1 września 1916 otwiera się kurs przygotowawczy do matury seminaryjnej. 6225 1 2

Zakład św. Rodziny w Krakowie

przy ul. Pędzichów l. 13 6198 2 3

przyjmuje wpisy do Seminaryum, Szkoły wydziałowej i Internatu

w dniach 30 i 31 sierpnia od godz. 9—12 przed południem i od 3—5 po południu. Egzamina wstępne 1 i 2 września.

Sprzedaż po cenach fabrycznych

tylko krótki jeszcze czas z powodu zwijania sklepu. **Serwisy porcel., lampy, oraz wszelkie artykuły ze szkła i porcelany.** 6177 2 8

Kraków, ul. Karmelicka 9.

L. W. 89.700. 6160 2 2

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy ogłasza konkurs na posadę **nauczyciela do nauk przyrodniczych,** t. j. botaniki, zoologii, mineralogii i geologii w kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie koło Krakowa. Z tem stanowiskiem są połączone: płaca 3600 koron z dodatkiem aktywalnym 600 koron rocznie, prawo do pięciu dodatków pięcioletnich po 500 koron i pomieszkanie w naturze w zakładzie.

Ubiegający się o to stanowisko zechce **najpóźniej do 20 września b. r.** wnieść na ręce Dyrekcyi szkoły rolniczej w Czernichowie swe podanie, z dołączeniem przebiegu życia i dowodów kwalifikacyi (uniwersyteckie studya przyrodnicze, prace naukowe, ewent. złożenie egzaminu nauczycielskiego dla państwowych szkół średnich i i.).

Posada będzie nadana na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś może nastąpić po roku skutecznej pracy nauczycielskiej i złożeniu egzaminu nauczycielskiego, obowiązującego w państwowych szkołach średnich.

Zakład Naukowy Żeński
im. Heleny Kaplińskiej
Kraków, ul. Gołębia L. 5

obejmuje 4-klasową szkołę przygotowawczą,
6-klasowe Liceum z prawami szkół publicznych,
8-klasowe Gimnazyum realne zreformowane z prawami szkół publicznych od kl. I. do VI.
Jednoroczny kurs przygotowawczy do matury realnej.
Przy Zakładzie znajduje się Internat.
Wpisy rozpoczną się 28 sierpnia od 11-tej do 1-szej i od 3-ciej do 4-tej.
Egzamina wstępne i poprawcze 7 i 9 września.
Początek roku szkolnego 11 września. 6235 1 2

Do nabycia we wszystkich księgarniach!
Nowość! Nowość!

Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania", z 10 rycinami. 136 str. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 kor., z wysyłką 4 kor. 50 hal. **Nakładem Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 5550 5 10

Instalator telefoniczny

mający praktykę w utrzymywaniu większych przewodów telefonicznych, **poszukiwany** do przemysłowego przedsiębiorstwa w południowej stronie państwa. Wymaganą jest znajomość jednego ze słowiańskich języków. Zgłoszenia z referencyami pod **„W. A. 8655"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 9243 1 2

Zgubiono portfel

czarny, skórzany, zawierający papiery wojskowe i kartkę zastawniczą i 40 kor. Znalazca może zatrzymać portfel wraz z gotówką, natomiast proszę go o przysłanie wszystkich papierów i kartki zastawniczej z c. k. Urzędu zastawniczego w Wiedniu, której Nr jest tam zgłoszony. Dr S. Friedeker, Kraków, ul. św. Tomasza 8, II p. 6184 2 2

STAROŻYTNOŚCI

sprzedaje, kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO w Krakowie (Floryańska 1) 4942 7 10

Maszynista-werkmistrz, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz w rafineryi, kopalni, tartaku, elektrowni, warsztatach Jan Drozdowski, Choceń, Bar. 2, Czechy. 6187 2 3

Poszukuję

dla starszej osoby pokoju nieumeblowanego, przy lepszej rodzinie izr., albo zupełnie oddzielnego od 1-go lub 15-go września. Zgłoszenia pod R. S. 55, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6182 2 2

Niemka

wychowawczyni, uczy i przygotow. do egzaminu szkoły lud. za skromnem wynagrodzeniem; przyjmie posadę na wieś. Zgłoszenia: Aniela Kuschma, Bielsk, Villeng. 2. Śląsk austryacki. 6192 2 3

Poszukuję

od 1 września, pokoju umeblowanego, z pościelą i usługą, z osobnem wejściem (nie wspólny przedpokój), światłem elektrycznem, na pierwszem piętrze lub parterze, 10 minut drogi od ul. Floryańskiej. Ofiaruję K 60—80 miesięcznie. Zgłoszenia: Teodorowicz, Floryańska 32 6176 2 3

Zdolna hafciarka

poszukuje zajęcia, najchętniej prywatnie. — Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6202 2 5

Drogistę

ewentualnie praktykanta, przyjmie droguerya J. Wilkosza w Krakowie, ul. Karmelicka L. 14. 6196 2 3

Poszukuję posady

pomocnika w handlu korzennym lub w restauracyi. — Zgłoszenia: Kazimierz Bała, Biskupia 21. 6211 2 3

Absolwent

Akademii handlowej wiedeńskiej, z 3-miesięczną praktyką ofiaruje swoje usługi Składnicy Kółek rolniczych lub innej firmie polskiej. — Zgłoszenia: Józef Wójcik, Żurawiczki, Przeworsk. 6073 3 3

Nauczycielka Polka

wych. za granicą, muzykalna, z bar. dobremi poleceniami, szuka posady zaraz. Agence Internationale Mme Sikorska, Pałac Spiski. 6074 3 3

Bardzo uzdolniony

fachowiec, mając kilka godzin dziennie wolnego czasu, może się zająć prowadzeniem buchalteryi, zestawieniem bilansów i t. p. Zgłoszenia pod „Rzeczoznawca rachunkowości" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6097 2 3

Kamienicę

3-p. z 4-piętrową ofic., solidnie zbudowaną, z całym komfortem, cena 265.000 K, za dopłatą 55.000 K sprzeda firma J. Ropski, Szewska l. 5 lub poszukuje pożyczki 20.000 K na 3 miejsce. 6068 3 3

O Przemyślu.

WPan **W. Tomczyk.** List do N. R. nadszedł w sierpniu. — Odpowiedź wysłana. **Marya K.** 5972 3 3

Wdowiec

bezdzietny, lat 41, przystojny, urzędnik kolejowy, ożeni się z panną lub wdową od 28—35 lat, przystojną, inteligentną i gospodarną. Rzecz traktuje się seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. Z.** 6212 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.